IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Finansów Publicznych
(nr 199)
z dnia 16 września 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 199)

16 września 2021 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Henryka Kowalczyka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Andrzeja Szlachty (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, odbyła:

– posiedzenie w celu przedstawienia informacji przez ministra sprawiedliwości prokuratura generalnego Zbigniewa Ziobro na temat wszelkich czynności podejmowanych przez organy ścigania w związku z aferą GetBack S.A.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Jastrzębski** przewodniczący oraz **Rafał Mikusiński** zastępca przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego wraz ze współpracownikami, **Dariusz Furdzik** zastępca dyrektora Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej ze współpracownikami, **Wojciech Smoleń** zastępca prokuratura regionalnego w Warszawie, **Stanisław Jarosz** dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Daniel Mańkowski** dyrektor Departamentu Prawnego Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz ze współpracownikami, **Anna Gadomska** zastępca dyrektora Wydziału Pozasądowego Rozwiązywania Sporów oraz **Katarzyna Szwedo-Mackiewicz** zastępca dyrektora Wydziału Klienta Rynku Bankowo-Kapitałowego Biura Rzecznika Finansowego, **Rafał Orłowski** sygnalista GetBack S.A., **Artiom Bujan** prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. wraz ze współpracownikami, **Mariusz Wójcik** były członek Rady Wierzycieli GetBack S.A., członek Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A., **Joanna Gajewska, Ewa Głowacka, Aleksander Głowacki, Anna Kowalczyk, Rafał Marcin Lisiewicz, Elżbieta Wrzosek** poszkodowani w aferze GetBack S.A.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska, Monika Biała, Anna Woźniak, Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych.

Stwierdzam kworum.

Posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 na wniosek grupy posłów.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przedstawienie informacji przez Ministra Sprawiedliwości na temat wszelkich czynności podejmowanych przez organy ścigania w związku z aferą GetBack S.A.

Witam na posiedzeniu pana Jacka Jastrzębskiego, przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, pana Rafała Mikusińskiego, zastępcę przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, pana Dariusza Furdzika z Prokuratury Krajowej, zastępcę dyrektora Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej, pana prokuratora Janusza Grzyba, również z Prokuratury Krajowej oraz pana prokuratura Wojciecha Smolenia, zastępcę prokuratura regionalnego w Warszawie.

Proponuję następujący porządek posiedzenia. Wystąpienie przedstawicieli posłów, którzy zgłosili wniosek o zwołanie posiedzenia, wypowiedzi przedstawicieli rządu, w tym przypadku głównie przedstawicieli prokuratury, jako że wniosek dotyczy czynności podejmowanych przez organa ścigania, więc z tej strony będą główne wyjaśnienia, potem dyskusja. Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji? Nie ma. Wobec tego stwierdzam przyjęcie sposobu prowadzenia obrad. Oddaję głos państwu posłom, przedstawicielom wnioskodawców. Kto pierwszy zabiera głos? Pani poseł Izabela Leszczyna. Pani poseł

Paulina Hennig-Kloska uzupełni w drugiej części. Proszę bardzo, pani przewodnicząca Izabela Leszczyna.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, poszkodowani w aferze GetBack, panie przewodniczący, chciałabym jednak zacząć od tego, że wniosek złożyliśmy w listopadzie, uwaga, 2020 roku. To oczywiście nie jest wina pana przewodniczącego, że czekaliśmy niemal rok. Była to decyzja pani marszałek Witek, mam jednak dwie uwagi, i to bardzo poważne. Po pierwsze, jeżeli już czekaliśmy rok, a pokrzywdzeni czekają w ogóle kilka lat, żeby ktokolwiek potraktował ich poważnie, to może można było zwołać posiedzenie nie w trakcie posiedzenia Sejmu, kiedy na jutro mamy przeczytać sześćset stron koszmarnej, chaotycznej ustawy – pan poseł poprawia mnie, że prawie siedemset – kiedy biegamy z jednego posiedzenia komisji na drugie. Ja też o godz. 16.00 wyjdę, ale na szczęście druga przedstawicielka wnioskodawców zostanie.

Ale nawet nie to jest najgorsze. Najgorsze jest to, że nie widzę Ministra Sprawiedliwości, nie widzę też żadnego jego przedstawiciela. Rozumiem, że panowie prokuratorzy nie jesteście przedstawicielami Ministra Sprawiedliwości, tylko Prokuratora Generalnego. Dlatego z szacunku dla pokrzywdzonych nie złożę wniosku formalnego o odwołanie naszego posiedzenia, ale na pewno będziemy wnosić o przerwę w posiedzeniu po tym, co powiemy dzisiaj i po tym, jak rozumiem, jak odniosą się do tego panowie prokuratorzy. Czy Komisja Nadzoru Finansowego ma coś do dodania, tak naprawdę nie wiem. Będziemy prosili jednak, żeby potraktować i poszkodowanych, i Wysoką Komisję sejmową poważnie, dlatego że sprawa jest poważna.

O tym, jak afera powstawała, o tym, ile było poczynionych zaniedbań ze strony urzędów państwowych, Komisji Nadzoru Finansowego, także Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, Giełdy Papierów Wartościowych, mówiliśmy właściwie na posiedzeniu Komisji kilkukrotnie, dzisiaj chciałabym się skupić na tym, co działo się później, czyli tak naprawdę na jakiejś przedziwnej sytuacji związanej z postępowaniem układowym. Było to chyba pierwsze takie postępowanie w historii, kiedy to w gruncie rzeczy był tylko jeden wygrany beneficjent postępowania, wspieranego dzielnie przez prokuraturę i Komisję Nadzoru Finansowego, które stanęły de facto po stronie funduszu z raju podatkowego, czyli Abrisu. Dopuściły, doprowadziły instytucje państwa polskiego pod rządami PiS-u do tego, że tysiące obligatariuszy jest pokrzywdzonych, a jedynym wygranym, wciąż zarabiającym de facto na aferze GetBack jest fundusz z raju podatkowego Abris.

W skrócie przedstawię jeszcze historię od czasów upadku. Na początku 2018 r. – wtedy wybuchła afera GetBack – GetBack zarządzał portfelami wierzytelności o wartości prawie 28 mld zł. Oznacza to, że dłużnicy byli mu tyle winni. Pamiętajmy, że okres 2018–2019 to prosperita gospodarcza, wynagrodzenie w gospodarce systematycznie rośnie, a Minister Sprawiedliwości chwali się, że usprawniono działania komorników. Co to znaczy? To znaczy, że branża windykacyjna prawdopodobnie mogła odzyskać długi, zobowiązania.

GetBack nabywał wierzytelności od największych banków, od banków państwowych. O tym też mówiliśmy wielokrotnie. Oczywiście było z tym związanych kilka afer, między innymi taka, że od Pekao S.A. kupił portfel za 148 mln 500 tys. zł, a okazało się, że niemal po chwili został on przeceniony na 66 mln zł. Nieprawidłowości było tam bardzo wiele. Banki państwowe takie jak: Alior Bank, Pekao S.A., Bank Polski, czyli PKO BP, wszystkie de facto współpracowały z GetBackiem i tworzyły aferę. Najpierw sprzedawały GetBackowi swoje wierzytelności, a potem w sposób niezgodny z prawem także rozprowadzały instrumenty finansowe GetBacku, czyli obligacje.

Dlaczego to jest ważne, że GetBack kupował wierzytelności owych banków? Dlatego że są to podmioty, które nie mają jakichś niespłacalnych kredytów, to nie są żadne fraudy, to nie są żadne wyłudzenia, to są kredyty, które pewnie są przeterminowane, kredytobiorcy mają jakieś przejściowe trudności, ale są to pieniądze do odzyskania. W branży windykacyjnej jest tak, że odzyskuje się mniej więcej 25–35% wartości nominału nabytych zadłużeń. Jeżeli GetBack miał w swoim portfelu mniej więcej 28 mld. zł takich wierzytelności, to znaczy, że mógł odzyskać pomiędzy 6 mld zł a prawie 10 mld zł. Sam GetBack wycenił, że jest

w stanie odzyskać z portfeli wierzytelności kwotę 5 mld 600 mln zł. Co to znaczy? To znaczy, że wszyscy obligatariusze mogli być zaspokojeni – zobowiązania GetBacku wobec nich opiewają na kwotę 2 mld 200 mln zł .

I co się wtedy dzieje? W państwie PiS, w świetle kamer, z błogosławieństwem Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Generalnego, Komisji Nadzoru Finansowego i wszystkich świętych w czasie postępowania układowego w styczniu 2019 r. zadecydowano, że obligatariuszom zwróci się jedynie 25% wartości kupionych obligacji, czyli niecałe 600 mln zł, i to w ciągu ośmiu lat. To naprawdę, powtórzę, jedyne w historii takie postępowanie układowe. Jedynym beneficjentem, jedynym, który nie traci, a był głównym akcjonariuszem, posiadał 60% akcji funduszu, był i jest właśnie Abris.

Do dzisiaj urzędnicy Komisji Nadzoru Finansowego, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie ponieśli żadnej odpowiedzialności za swoje zaniechania, za bierność, za przykrywanie afery. Co więcej, obciążone zostały prywatne instytucje finansowe. Stawiam tezę, a właściwie oskarżam, oskarżam Komisję Nadzoru Finansowego, oskarżam rząd PiS, że wspierają fundusz z raju podatkowego Abris. To instytucje publiczne ponoszą pełną odpowiedzialność za aferę GetBack. Pomimo apeli, informacji od obligatariuszy, dokumentów potwierdzających faktyczną rolę Abrisu, prokuratura nadal nic z tym nie robi, ponieważ zajmuje się tak naprawdę łapaniem płotek i stawianiem zarzutów nie tym, którym zarzuty postawić się powinno. Obecny zarząd GetBack jest kontrolowany, jest spójny z zarządem Abrisu, o czym pewnie Komisja Nadzoru Finansowego musi wiedzieć, więc jest tam absolutny konflikt interesów.

Niepokojący też jest fakt, że obecny przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego w czasie, kiedy PKO BP dystrybuował obligacje publiczne GetBacku na kwotę 300 mln zł, kiedy tak jak Idea Bank bez zezwolenia dystrybuował instrumenty finansowe GetBacku, pan przewodniczący Jastrzębski był zastępcą dyrektora Departamentu Prawnego w PKO BP. Musiał więc tę całą historię znać, musiał ją po prostu akceptować.

Pytanie do panów prokuratorów, dlaczego został wymieniony cały zespół prokuratorów prokuratury regionalnej, którzy odmówili postawienia zarzutów określonym osobom i uznali, że stawiane zarzuty są nieudokumentowane. Wtedy prokurator powołuje nowy zespół pięciu dyspozycyjnych prokuratorów, prokuratorów z listy hańby Stowarzyszenia „Lex Super Omnia". Wskazuje to, że prokuratura nie jest w ogóle zainteresowana wyjaśnieniem tej sprawy. Państwo zamiatacie wszystko pod dywan.

Wojewódzki sąd administracyjny w międzyczasie zmiażdżył decyzję Komisji Nadzoru Finansowego w sprawie odebrania licencji TFI. Tak jak powiedziałam, Komisja Nadzoru Finansowego doszła do wniosku, że najlepiej to wszystko zrzucić na prywatne instytucje finansowe, żeby oczyścić banki państwowe, żeby nie wychodziło na jaw to, o czym opinia publiczna przecież wie, że tak naprawdę GetBack finansował tzw. dobrą zmianę, do czego się przyznawał, finansował taśmowo cykliczne eventy, finansował Człowieka Wolności, galę Gazety Polskiej. Udział pana Igora J., którego żona jest teraz ministrem w Kancelarii Prezydenta RP, też jest znany w tej sprawie. Udział nieżyjącego już ojca pana premiera, w ogóle ręczne sterowanie przez premiera Morawieckiego postępowaniami Komisji Nadzoru Finansowego wielokrotnie było przedmiotem doniesień medialnych. Także pana Piotra Borysa z Polskiego Funduszu Rozwoju czy byłego dyrektora PKO, pana J. Pawła Borysa, przepraszam, tak, tak. Piotr Borys nie ma nic wspólnego z PFR-em.

I to, co jest najważniejsze. Dziwi mnie... Dobry humor pana przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego jest nam znany. Zawsze jest pan zadowolony bez względu na to, czy wydaje pan 22 mln zł na wynajem swoich biur czy mówimy o tych, którzy stracili pieniądze i oszczędności swojego życia. Niektórych z nich, niestety, już nie ma z nami, dlatego że to, co zafundowaliście państwo im w tej aferze, przypłacili zdrowiem i życiem.

Panie przewodniczący, uważam, że bez obecności ministra sprawiedliwości, pana Zbigniewa Ziobry, który wreszcie stanie przed poszkodowanymi, co przecież obiecywał kilka lat temu, kiedy być może wydawało się, że jest to jakaś afera z tych, jakie zdarzają się na rynku finansowym... W momencie, kiedy okazało się, że to jest afera tej władzy, tego rządu, że jesteście państwo w przedziwny sposób – mówię teraz do przedstawicieli rządu PiS – powiązani z Abrisem, bronicie tej spółki, pozwalacie jej zarabiać, że doprowadzi-

liście do takiej sytuacji, że poszkodowani wciąż są bez grosza, myślę, panie przewodniczący, że naprawdę powinien pan wysłać pismo do Ministra Sprawiedliwości i zażądać, żeby tu stanął. Pamiętam, jak pan poseł Cymański, który jest z nami dzisiaj... Cieszę się, panie pośle, że pan jest. Przecież pamiętacie państwo, jak dwa lata temu wszyscy byliśmy oburzeni, współczuliśmy tym ludziom. Oni ciągle są w tej samej sytuacji, a jako prokuratura, Komisja Nadzoru Finansowego, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Minister Sprawiedliwości po prostu się z nich naigrywacie i macie to wszystko gdzieś. Jest to po prostu nieludzkie i nieprawdopodobne. Proszę teraz panią Paulina Hennig-Kloskę, żeby dokończyła.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Szanowni państwo, dziękuję pani poseł za przypomnienie całej historii, dlatego że faktycznie bardzo długo nie mieliśmy okazji się spotkać, co uważam, że jest hańbą i czarną kartą w historii tej kadencji Sejmu. Wniosek, który został złożony właśnie w listopadzie 2020 r., dopiero dzisiaj jest realizowany. To nie był pierwszy wniosek, dlatego że ten wniosek był poprzedzony innymi wnioskami złożonymi w tej samej sprawie. W zasadzie można powiedzieć, że od początku pandemii Sejm bagatelizował problemy, nie zbierając się w tej sprawie, pomimo potrzeb zgłaszanych zarówno przez poszkodowanych, jak i przez posłów opozycji. I nic, panie przewodniczący, nie uzasadnia zwłoki.

Nie potrafię znaleźć uzasadnienia tego, że problem ten nie wracał na naszą agendę przez wiele miesięcy, pomimo że umawialiśmy się z osobami poszkodowanymi, zwłaszcza po ostatnim posiedzeniu w tej kwestii, w trakcie którego omawialiśmy dość obfity raport Najwyższej Izby Kontroli w tej sprawie, który jednoznacznie wskazywał, że instytucje państwowe, a w szczególności Komisja Nadzoru Finansowego nie zapewniły poszkodowanym inwestorom skutecznej ochrony konsumentów przed niezgodną z prawem działalnością GetBacku oraz podmiotów oferujących i dystrybuujących jego papiery wartościowe. Przypomnę, że dokładnie taką konkluzją po raporcie Najwyższej Izby Kontroli skoczyliśmy ostatnie posiedzenie Komisji Finansów Publicznych w sprawie poszkodowanych. Dla przypomnienia jeszcze dodam, że raport wskazywał, że działania organów państwa odpowiedzialnych za nadzór w tej sytuacji były nieadekwatne do skali zagrożeń oraz nie w pełni rzetelne. Kropka.

Szanowni państwo, dobrze pamiętam, że na koniec tamtego posiedzenia Komisji Finansów Publicznych, kiedy omawialiśmy raport przy udziale poszkodowanych, nie, przepraszam, przy częściowym udziale poszkodowanych, dlatego że częściowo posiedzenie Komisji zostało utajnione, umówiliśmy się na konkretne działania. Działania te zostały na dobre półtora roku całkowicie zaniechane. Dlatego dziś, panie przewodniczący, oczekuję, że zarówno prokuratura, jak i przedstawiciele Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Sprawiedliwości, ale także przedstawiciele Komisji Nadzoru Finansowego, Najwyższej Izby Kontroli odpowiedzą nam, co przez te wiele miesięcy, przez półtora roku działo się w sprawie afery GetBack. Każda z tych instytucji dzisiaj powinna być tutaj z nami, powinna sprawozdawać przed posłami i przed poszkodowanymi w tej sprawie.

A działo się bardzo wiele. Szanowni państwo, może uszom niektórych z państwa ubiegło, że w międzyczasie mamy pierwsze wyroki sądu w sprawie poszkodowanych aferą GetBack. Uwaga, jakby w kontrze do wyroków sądu mamy przejęcie w ramach procedury resolution, kontrolowane przejęcie Idea Banku przez Pekao S.A., które trochę uniemożliwia, na co zwracaliśmy uwagę już wcześniej, w gruncie rzeczy uniemożliwia realizację wyroków. Dzisiaj tak naprawdę jest to największy problem poszkodowanych, że po olbrzymiej nadziei, jaką był pierwszy wyrok, który zapadł przed niezależnym sądem w sprawie poszkodowanych aferą GetBack, który przyniósł nadzieję na odzyskanie pieniędzy, dzisiaj ponownie czują olbrzymią bezradność, dlatego że banki oraz nadzór bankowy igrają sobie z ich życia, z ich nadziei.

Ale po kolei. Przypomnę państwu, że właśnie w tym roku zapadł pierwszy wyrok, w którym jeden z obligatariuszy, który zainwestował pieniądze w GetBack w Idea Banku, odzyskał pieniądze zainwestowane w trefne obligacje w wysokości blisko 1

milion zł. Jak dobrze pamiętam, decyzją sądu miał odzyskać nie tylko zainwestowane pieniądze, ale także odsetki i koszty procesowe. Ku uciesze poszkodowanych wyrok miał być natychmiast wykonany. Mimo że nie został uprawomocniony, miał rygor natychmiastowej wykonalności. I faktycznie pieniądze trafiły do poszkodowanego. Ale problem w tym, szanowni państwo, że pod koniec ubiegłego roku państwowy bank Pekao S.A., przy udziale Komisji Nadzoru Finansowego i państwa, przejął Idea Bank, ale tylko i wyłącznie w zakresie zdrowych aktywów, nie przejmując roszczeń i zobowiązań. Mimo tego że poszkodowany, o którym mówię, w ramach zrealizowanego natychmiast wyroku otrzymał pieniądze, dzisiaj stoi przed faktem – nie wiem, jaka jest aktualna agenda, ale pewnie poszkodowani potwierdzą – że za chwilę pieniądze będzie musiał oddać albo już oddał, ponieważ zostały mu wypłacone przez Bank Pekao, który w zasadzie może odciąć się od całej sprawy.

Dlaczego sytuacja ta stanowi polityczną hucpę państwa wobec poszkodowanych? Ano dlatego że z pełną świadomością państwo ogoliło Idea Bank z całego zdrowego majątku, z którego mogłoby spłacać poszkodowanych, pozostawiając zobowiązania i roszczenia poszkodowanych, które toczyły się w tamtym czasie i toczą się do dzisiaj przed sądami w całej Polsce. I to jest ten moment – mogę to powiedzieć – w którym państwo po raz kolejny wypięło się na poszkodowanych, panie przewodniczący, a Sejm Rzeczypospolitej Polskiej milczał w tej sprawie, nie zwołując posiedzenia Komisji Finansów Publicznych. Posłowie opozycji wielokrotnie o to wnosili, nie tylko po to, żeby powiedzieć, co się dzieje po stronie państwa w tej sprawie, ale także co się dzieje przy okazji przejęcia Idea Banku przez Pekao, a także potem, kiedy kolejne procesy były wszczynane i kiedy zapadały pierwsze wyroki.

Po tym, co powiedziała pani poseł Leszczyna, biorąc pod uwagę kontynuację tego, co się działo w kolejnych miesiącach, mam wrażenie, że państwo polskie dalej, tak jak uznał raport Najwyższej Izby Kontroli, całkowicie zaniechało działań, które miałyby na celu pomoc poszkodowanym w odzyskaniu ich pieniędzy. Dalej działało tylko w tym celu, żeby umyć ręce od problemu albo tuszować sprawę bądź też osobom, które działały na szkodę poszkodowanych, pomóc, żeby nie poniosły konsekwencji. Tak można w skrócie, chyba prościej i krócej nie da się przedstawić sytuacji z ostatnich miesięcy, ale tak można w skrócie ocenić to, co działo się przez miesiące, kiedy Sejm Rzeczypospolitej Polskiej milczał w sprawie afery GetBack. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę zatem o wyjaśnienia prokuratury, dlatego że głównie tam był kierowany wniosek w sprawie postępowań oraz ich losu. Kto z panów prokuratorów jako pierwszy? Już mamy mikrofon. Dobrze. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej Dariusz Furdzik:

Dzień dobry państwu. Dariusz Furdzik. Jestem zastępcą dyrektora Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej.

W imieniu Prokuratury Krajowej bardzo dziękuję za zaproszenie przez Szanowną Komisję oraz możliwość przedstawienia informacji na temat stanu postępowań dotyczących szeroko pojmowanej grupy kapitałowej spółki GetBack.

Departament do Spraw Przestępczości Gospodarczej, który reprezentuję, nadzoruje postępowania karne i karnoskarbowe o szczególnej zawiłości i stopniu skomplikowania, do których oczywiście zalicza się także postępowanie związane ze spółką GetBack. W dniu 23 kwietnia 2018 r. do Prokuratury Krajowej zostało skierowane zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa, zostało skierowane przez przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, a odnosiło się do byłego prezesa i byłej wiceprezes zarządu spółki GetBack. Wobec tego niezwłocznie, dlatego że już następnego dnia, w Prokuraturze Regionalnej w Warszawie wszczęto śledztwo w sprawie działań spółki GetBack w związku z emisją sprzedażą obligacji, tj. o czyny kwalifikowane z art. 286 § 1 Kodeksu karnego i art. 183 ust. 1 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi. Prowadzenie śledztwa powierzono w całości Delegaturze Centralnego Biura Antyko-

rupcyjnego w Warszawie. Od tego czasu funkcjonariusze bardzo aktywnie wykonywali czynności w postępowaniu.

17 maja 2018 r. Prokurator Krajowy, który jest pierwszym zastępcą Prokuratora Generalnego, z uwagi na charakter sprawy objął śledztwo zwierzchnim nadzorem służbowym Prokuratury Krajowej. W sprawie powołano zespół prokuratorów. Obecnie zespół ten liczy dwadzieścia dwie osoby, w tym siedmiu prokuratorów z Prokuratury Regionalnej w Warszawie, pięciu funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego, trzech funkcjonariuszy Komendy Stołecznej Policji w Warszawie oraz obecnie trzech przedstawicieli Polskiej Agencji Nadzoru Audytowego.

W śledztwie było badanych i weryfikowanych kilkadziesiąt wątków, które w zależności od czynionych ustaleń procesowych sukcesywnie wyłączane były do odrębnych postępowań w celu ich merytorycznego ukończenia. Sprawa ta ma niezwykle skomplikowany charakter, nie tylko z uwagi na jej obszerność, ale także z uwagi na bardzo skomplikowany charakter materii ekonomicznej i prawnej, która musi zostać w pełni zweryfikowana w toku postępowania.

Najważniejszy z wątków, które rozpatrujemy, oczywiście dotyczy nieracjonalnego ekonomicznie mechanizmu funkcjonowania spółki GetBack, która nabywała wierzytelności za cenę przekraczającą ich wartość ze środków pochodzących ze sprzedaży emitowanych obligacji, których wykup z kolei był uzależniony od pozyskania środków od kolejnych obligatariuszy. Postępowanie to w głównej mierze dotyczy czynów kwalifikowanych z art. 286 § 1 Kodeksu karnego, określanego jako wyłudzenie, oraz z art. 296 § 1 i 3 Kodeksu karnego, określanego jako niegospodarność.

Ponadto wiele wątków śledztwa koncentruje się także wokół wyrządzenia spółce GetBack szkody majątkowej w wielkich rozmiarach poprzez podjęcie nieprawidłowych decyzji inwestycyjnych i decyzji zarządczych w spółce, polegających na zawieraniu skrajnie nieracjonalnych ekonomicznie decyzji i umów, w tym np. dotyczących nabycia po zawyżonej cenie akcji innych spółek w związku z podpisaniem przez spółkę GetBack ze spółką Trigon Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych umowy o świadczenie usługi obsługi portfeli inwestycyjnych.

Pozostałe wątki śledztwa dotyczą działania na szkodę klientów Idea Banku Spółki Akcyjnej w zakresie oferowania im obligacji spółki GetBack i certyfikatów inwestycyjnych spółki Trigon Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych oraz działania na szkodę samej spółki Idea Bank przez ówczesnych członków rady nadzorczej i zarządu tego banku. W tym przypadku postępowania koncentrują się wokół czynów kwalifikowanych z art. 286 § 1 Kodeksu karnego, art. 178 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, art. 171 ust. 1 Prawa bankowego i art. 296 Kodeksu karnego.

Czynności procesowe dotyczą także niezachowania należytej staranności przez audytorów podczas badania sprawozdań finansowych spółki GetBack, czego wynikiem była mylna ocena wartości i kondycji finansowej spółki. W szczególności dotyczy to sprawozdań i audytów sporządzanych przez spółkę Deloitte, ale także innych audytorów. Ponadto w śledztwie tym badane są, podlegają procesowi weryfikacji kwestie dotyczące doprowadzenia wielu pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w związku ze sprzedażą i emisją obligacji innych spółek niż GetBack, ale spółek powiązanych osobowo z byłym prezesem zarządu spółki GetBack.

26 października 2020 r. po wykonaniu wszystkich zaplanowanych czynności procesowych Prokuratura Regionalna w Warszawie skierowała do Sądu Okręgowego w Warszawie pierwszy akt oskarżenia w zakresie przestępstw popełnianych w związku z działalnością spółki GetBack. Aktem oskarżenia objęto szesnaście osób, w tym prezesa zarządu spółki GetBack, byłych prezesów i członków zarządu spółki Idea Bank S.A., menedżerów wyższego szczebla oraz radców prawnych zatrudnionych w banku, prezesów zarządów domów maklerskich, prezesa zarządu spółki świadczącej fikcyjne usługi na rzecz spółki GetBack oraz prezesa zarządu spółki Trigon Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych, a także dyrektora rozwoju tego funduszu. Oskarżonym zarzucono popełnienie przestępstw kwalifikowanych z art. 286 pierwszy Kodeksu karnego, art. 296 § 1, 2 i 3 Kodeksu karnego i art. 178 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, a także art. 171 Prawa bankowego.

W wyniku przestępstw, które prokuratura zarzuciła oskarżonym, pokrzywdzonych zostało prawie 9 tys. osób, z czego 4 tys. to klienci Idea Banku. W toku śledztwa ustalono, że pokrzywdzeni nabywali obligacje emitowane przez spółkę GetBack i byli wprowadzani w błąd co do dobrej sytuacji finansowej spółki oraz możliwości wywiązania się ze zobowiązań finansowych. W ramach sieci sprzedaży spółki Idea Bank również byli wprowadzani w błąd co do właściwości oferowanych instrumentów finansowych, gwarancji zysku oraz bezpieczeństwa inwestycji.

W toku śledztwa ustalono także, że działanie oskarżonych sprowadziło bezpośrednie niebezpieczeństwo wyrządzenia Idea Bankowi znacznej szkody majątkowej. Bank został narażony na odpowiedzialność odszkodowawczą wobec klientów, którzy za jego pośrednictwem nabyli obligacje spółki GetBack. Ponadto działania oskarżonych sprowadziły niebezpieczeństwo nałożenia na bank kar administracyjnych przez Komisję Nadzoru Finansowego i Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, związanych z prowadzeniem działalności maklerskiej bez zezwolenia. Oskarżeni wyrządzili również spółce Idea Bank szkody majątkowe w wielkich rozmiarach, w kwocie 9 mln zł, na które składają się wypłacone pokrzywdzonym kwoty na podstawie zawartych z bankiem ugód będących konsekwencją uwzględnionych reklamacji.

Wraz z aktem oskarżenia do Sądu Okręgowego w Warszawie przesłano ponad 1900 tomów głównych śledztwa. W tym wątku w sprawie przesłuchano 1300 świadków, uzyskano wiele specjalistycznych opinii biegłych, przede wszystkim z zakresu finansów i księgowości. Śledztwo dotyczące spółki GetBack było zatem przeprowadzone w sposób sprawny i dynamiczny. Pozwoliło na skierowanie bezzwłocznie aktu oskarżenia do sądu po wyczerpaniu inicjatywy dowodowej w toku postępowania. W czasie ponad dwóch lat prokuratura wykonała bardzo dużą, ogromną pracę, kierując się przede wszystkim koniecznością szybkiego postawienia przed sądem osób odpowiedzialnych za działalność spółki GetBack, jak też starając się zabezpieczyć interesy prawne i ekonomiczne pokrzywdzonych.

Nasze uzasadnione obawy budzi jednak sposób procedowania ze sprawą po skierowaniu aktu oskarżenia w sądzie, który może być określany jako nadmiernie długi. Niezależnie od tego, że sprawa jest naprawdę obszerna, ma prawie 2 tys. tomów, do przeprowadzenia i ujawnienia na rozprawie głównej pozostaje wiele dowodów osobowych i dowodów o charakterze rzeczowym, akt oskarżenia, który został skierowany w październiku 2020 r., naszym zdaniem bezzasadnie, postanowieniem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 17 lutego 2021 r. został zwrócony Prokuraturze Regionalnej w Warszawie celem uzupełnienia postępowania przygotowawczego w trybie art. 344a § 1 Kodeksu postępowania karnego. Prokuratura Regionalna w Warszawie 24 lutego 2021 r. zaskarżyła to postanowienie w całości, uznając, że nie ma ono swojego uzasadnienia merytorycznego. Postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 sierpnia 2021 r. postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie zostało uchylone w całości. Sąd Apelacyjny w Warszawie podzielił argumenty prokuratury wykazujące, iż w postępowaniu nie było przesłanek zwrotu sprawy do prokuratury regionalnej w celu uzupełnienia materiału dowodowego.

Obecnie sprawa zarejestrowana jest w Sądzie Okręgowym w Warszawie w XII Wydziale Karnym pod sygnaturą XIIK 176/20. Do dyspozycji sądu pozostaje przekazany wraz ze środkiem zapobiegawczym tymczasowo aresztowany oskarżony Konrad K., były prezes zarządu spółki GetBack. Jednak to dzisiaj w sprawie nie wyznaczono pierwszego terminu rozprawy – nad czym bardzo bolejemy – pomimo składanych przez nas wniosków oraz dążenia do tego, żeby jak najszybciej rozpocząć postępowanie w sądzie, jak też przeprowadzić wszystkie konieczne do przeprowadzenia dowody.

Obecnie w Prokuraturze Regionalnej w Warszawie pozostaje jeszcze w toku sześć innych śledztw mających związek w szerszym kontekście z działalnością spółki GetBack. W toku tychże śledztw procesowej weryfikacji podlega obecnie kilkanaście wątków powiązanych z działalnością grupy kapitałowej spółki GetBack. Przedmiotem owych postępowań jest przede wszystkim pozostała, objęta aktem oskarżenia działalność spółki oraz kwestia ewentualnych nieprawidłowości w funkcjonowaniu rynku finansowego i wykonywaniu nadzoru nad rynkiem finansowym.

Chciałbym zatem podkreślić, że prokuratura, analizując swoje obowiązki ustawowe wynikające z Prawa o prokuraturze oraz Kodeksu postępowania karnego, w sposób kompleksowy rozpatruje kwestie dotyczące działalności spółki GetBack, dotyczące nie tylko doprowadzenia wielu pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, ale także inne zagadnienia związane ze sposobem funkcjonowania spółki, a także nadzorem nad rynkiem finansowym. Przykładowo, co jest istotne, w toku jednego ze śledztw badana jest kwestia sprzedaży obligacji spółki GetBack oraz certyfikatów inwestycyjnych spółki Trigon Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych przez pracowników Idea Banku, pracowników innych podmiotów, a także oferowanie obligacji GetBack przez podmioty, które nie posiadały zezwolenia Komisji Nadzoru Finansowego. W tej sprawie, która nadal jest w toku w prokuraturze regionalnej, zarzuty przedstawiono dwudziestu czterem osobom zatrudnionym w Idea Banku, przesłuchano ponad 2 tys. osób pokrzywdzonych oraz uzyskano obszerną dokumentację dotyczącą owego przestępczego procederu.

W prokuraturze regionalnej obecnie w toku pozostaje też śledztwo dotyczące czynów kwalifikowanych z art. 296 Kodeksu karnego, które koncentrują się wokół działalności spółki GetBack już na etapie restrukturyzacji i działalności członków zarządu i rady nadzorczej tej spółki, polegającej na sprzedaży wielu portfeli wierzytelności na rzecz jednego z funduszy inwestycyjnych typu zamkniętego za cenę znacznie niższą wobec rzeczywistej wartości zbywanych wierzytelności.

Chciałbym tutaj podkreślić bardzo wyraźnie, że w toku głównego postępowania Prokuratury Regionalnej w Warszawie, związanego z działalnością spółki GetBack, między innymi na skutek wpływających zawiadomień pokrzywdzonych, od samego początku badane były wątki związane z prawidłowością wykonywania nadzoru nad spółką GetBack oraz spółką Idea Bank przez powołane do tego instytucje państwowe, w tym Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, Giełdę Papierów Wartościowych, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Ministerstwo Finansów, ówczesną Krajową Komisję Nadzoru Audytowego oraz Biuro Rzecznika Finansowego. Od samego początku prokuratorzy, mając informacje na temat szerszego spektrum działalności spółki GetBack, wykonywali czynności procesowe również w tych kwestiach. W charakterze świadków przesłuchali kilkadziesiąt osób zatrudnionych w owych instytucjach.

W Prokuraturze Regionalnej w Warszawie zostało też wszczęte śledztwo dotyczące przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków co najmniej od 15 marca 2016 r. do 16 kwietnia 2018 r. przez funkcjonariuszy publicznych zobowiązanych do nadzoru nad rynkiem kapitałowym, ochroną konkurencji i konsumentów poprzez sprawowanie nienależytego nadzoru nad działalnością zarządu GetBack oraz osób z tą spółką związanych, jak też podejmowanymi przez te osoby czynnościami na rynku kapitałowym, a związanymi między innymi z emisją obligacji i publiczną emisją akcji spółki oraz zaciąganiem przez te osoby zobowiązań, czym działano w ten sposób na szkodę interesu publicznego. Śledztwo prowadzone jest w zakresie kwalifikacji z art. 231 § 1 Kodeksu karnego. Śledztwo pozostaje w toku. W ramach postępowania do tej pory przeprowadzono wiele istotnych czynności procesowych, zgromadzono obszerny materiał dowodowy, w tym zwłaszcza dokumentację dotyczącą czynności podejmowanych przez instytucje państwowe wobec spółek GetBack i Idea Bank oraz podmiotów z nimi powiązanych. Obecnie w sprawie nadal wykonywane są czynności procesowe z osobowymi źródłami dowodowymi. Planowane są dalsze czynności, które mają istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy.

Już w toku prowadzonego śledztwa na początku 2020 r. opublikowany został raport Najwyższej Izby Kontroli dotyczący działalności organów i instytucji państwowych oraz podmiotów nadzorujących rynek finansowy wobec spółki GetBack, podmiotów oferujących papiery wartościowe tej spółki oraz podmiotów, które przeprowadzały audyt spółki. Prokuratura Regionalna w Warszawie mając jeszcze wcześniejsze informacje o zakończonych czynnościach kontrolnych w 2019 r. zwracała się do Najwyższej Izby Kontroli o przesłanie poświadczonych za zgodność z oryginałem kopii dokumentacji kontroli przeprowadzonych w Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego, Giełdzie Papierów Wartościowych, Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Ministerstwie Finansów oraz Biurze Rzecznika Finansowego.

Do końca marca 2020 r. do Prokuratury Regionalnej w Warszawie wpłynęły wszystkie wystąpienia pokontrolne i dokumentacja kontrolna poza dokumentacją dotyczącą kontroli zakończonej w Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego. W tym przypadku napotkane zostały przez prokuratorów problemy natury formalnej, uniemożliwiające natychmiastowe uzyskanie materiałów z kontroli, które były związane z tajemnicami służbowymi, a także z koniecznością, z obowiązkiem zachowania tajemnicy bankowej oraz procedurą zwolnienia z owej tajemnicy. Niewątpliwie wpłynęło to na tok postępowania. Prokuratura realizując swoje obowiązki, bada przedmiotową sprawę pod kątem wypełnienia przez konkretne zachowania oraz zaniechania znamion stypizowanych w Kodeksie karnym czynów zabronionych. Optyka analizy stwierdzonych w toku śledztwa czynów faktycznych oceniana jest przez pryzmat norm karnych określonych w art. 231 Kodeksu karnego, sprowadzających się do stwierdzenia ewentualnego niedopełnienia obowiązków służbowych osób zatrudnionych we właściwych instytucjach państwowych.

Chciałbym jednak podkreślić, że cele działalności prokuratury, wynikające z Prawa o prokuraturze, nie są tożsame z zadaniami Najwyższej Izby Kontroli. Prokuratura niezależnie od treści opublikowanego raportu Najwyższej Izby Kontroli, od samego początku dysponowała informacjami o ewentualnych nieprawidłowościach związanych z brakiem prawidłowego nadzoru nad rynkiem w Polsce ze strony odpowiednich instytucji państwowych. Od samego początku prokuratorzy dostrzegali konieczność szerszego i wieloaspektowego zweryfikowania wszystkich okoliczności działalności spółki GetBack. Kierując się zatem wynikającą z Kodeksu postępowania karnego zasadą legalizmu, niezwłocznie wszczęto w tej sprawie śledztwo, nie czekając na oficjalne zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa instytucji państwowych. Dlatego też dane, które wynikały z raportu Najwyższej Izby Kontroli, nie stanowiły dla prokuratury zupełnie nowych informacji.

Obecnie nadal gromadzony jest obszerny materiał rzeczowy, w sprawie prowadzone są czynności ze świadkami w celu wyjaśnienia wszystkich aspektów kontroli i nadzoru rynku finansowego. Mamy świadomość, że zmierzamy się z bardzo trudną materią dotyczącą funkcjonowania rynku finansowego, ze specjalistyczną wiedzą z zakresu ekonomii. Dlatego też czynności procesowe, które są planowane i realizowane, wymagają dużej rozwagi i właściwego zhierarchizowania. W sprawie wykonywanych jest także wiele czynności analitycznych. Kierując się tajemnicą śledztwa i dobrem postępowania, oczywiście nie możemy informować o szczegółach przeprowadzanych czynności procesowych, póki w sprawie nie zostanie podjęta decyzja merytoryczna.

Chciałbym podkreślić, że według najlepszej wiedzy Prokuratury Regionalnej w Warszawie, Najwyższa Izba Kontroli nie skierowała, zgodnie z art. 304 § 2 Kodeksu postępowania karnego, oficjalnego zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez osoby zatrudnione w instytucjach państwowych związanych z nadzorem nad rynkiem finansowym i kapitałowym. Część nieprawidłowości, które Najwyższa Izba Kontroli opisała w swoim raporcie, dotyczy samego wadliwego systemu nadzoru oraz niewystarczających kompetencji wynikających z określonych uregulowań prawnych.

Łącznie we wszystkich sprawach, podsumowując, prowadzonych przez Prokuraturę Regionalną w Warszawie zarzuty przedstawiono wobec siedemdziesięciu siedmiu osób. Szesnaście osób zostało już oskarżonych w związku z skierowaniem aktu oskarżenia. Śledztwa przeciwko pozostałym podejrzanym pozostają w toku. Wobec większości z podejrzanych stosowane są wolnościowe środki zapobiegawcze w postaci poręczenia majątkowego w kwotach od 50 tys. zł do 30 mln zł, dozoru policyjnego oraz zakazu opuszczania kraju połączonego z zatrzymaniem paszportu. Zarzuty przedstawione innym osobom, wobec których nie skierowano jeszcze do tej pory aktu oskarżenia, ale czynności procesowe w tych wątkach dalej są wykonywane, dotyczą przede wszystkim działania na szkodę spółki GetBack i wyrządzenia jej szkody majątkowej wielkich rozmiarów. Dotyczą także doprowadzenia obligatariuszy przez osoby oferujące obligacje spółki GetBack do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Dotyczą również oferowania i sprzedaży obligacji spółki GetBack za pośrednictwem Idea Banku oraz domów maklerskich i innych podmiotów, które powiązane były z tymże bankiem. Dotyczą także kwestii niszczenia dowodów w toku postępowania karnego, w tym dokumentacji, czyli

czynów kwalifikowanych przede wszystkim z art. 239 i art. 276 Kodeksu karnego. Prokuratorzy zajmują się także kwestiami tzw. prania brudnych pieniędzy.

Aktualnie łączna wartość szkody majątkowej, która została wyrządzona spółce GetBack, jest szacowana na około 600 mln zł. Sprawcy swoimi działaniami doprowadzili 927 osób, klientów Idea Banku do niekorzystnego rozporządzenia mieniem o wartości około 200 mln zł w związku z zakupem i emitowaniem obligacji przez spółkę GetBack. Ponadto doprowadzili 398 osób, klientów banku do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w związku z zakupem certyfikatów inwestycyjnych spółki Trigon Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych Zamkniętych na kwotę około 130 mln zł.

To, co jest ważne, akta wszystkich postępowań, które pozostają w toku w prokuraturze regionalnej, to już jest niemal 10 tys. tomów. Materia dowodowa, ilość zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie jest niezwykle obszerna, wymaga wielu dalszych czynności procesowych. Do tej pory w sprawie powołano czterdzieści pięć specjalistycznych opinii biegłych. Oględzinom cały czas poddawana jest obszerna dokumentacja skarbowa i finansowo-księgowa. W toku śledztw do tej pory w charakterze świadków przesłuchano około 2700 osób, w tym 2200 pokrzywdzonych.

Prokuratorzy w toku wykonywanych czynności procesowych sięgają także po środek przymusu w postaci zabezpieczeń majątkowych celem zabezpieczenia wykonania grzywny, przepadku korzyści majątkowych oraz obowiązku naprawienia szkody. Wartość obecnie zabezpieczonego mienia we wszystkich sprawach związanych z działalnością spółki wynosi około 370 mln zł.

Zaznaczyć także należy, że z uwagi na skalę zjawiska i liczbę wielu tysięcy pokrzywdzonych zarządzeniem zastępcy Prokuratora Generalnego z dnia 7 grudnia 2018 r. został powołany w Prokuraturze Regionalnej w Warszawie zespół, którego zadaniem jest podejmowanie działań w zakresie prawa cywilnego i prawa administracyjnego w sprawach związanych z roszczeniami obligatariuszy oraz innych osób poszkodowanych działaniami spółek GetBack oraz Idea Bank. Prokuratorzy z zespołu na bieżąco analizują dokumentację bankową dotyczącą obligatariuszy w kontekście wytaczania powództw na ich rzecz. Po zabezpieczeniu niezbędnej dokumentacji prokuratorzy kierują pozwy o zapłatę. Dotychczas wystąpiono z roszczeniami o zapłatę na rzecz obligatariuszy kwoty w łącznej wysokości powyżej 3 miliny zł. W tych sprawach, w których obligatariusze we własnym imieniu wystąpili z powództwem o zasądzenie na ich rzecz świadczeń, prokuratorzy przystąpili do postępowań zgodnie z art. 7 i art. 60 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego.

Prokurator zgłosił także swój udział w postępowaniu, w przyspieszonym postępowaniu restrukturyzacyjnym, które było prowadzone przed Sądem Rejonowym dla Wrocławia Fabrycznej we Wrocławiu. Postępowanie przed tym sądem zostało zakończone wydaniem postanowienia z dnia 6 czerwca 2019 r., zatwierdzającego układ przyjęty na zgromadzeniu wierzycieli. Postanowienie to jest prawomocne. Prokuratorzy zgłosili też swój udział w postępowaniach administracyjnych prowadzonych przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawach dotyczących praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów przez spółki GetBack, Idea Bank oraz Polski Dom Maklerski w procesie oferowania obligacji. Postępowania przeciwko spółce Idea Bank zostały zakończone decyzjami stwierdzającymi naruszenie zbiorowych interesów konsumentów. Decyzje te zostały jednak zaskarżone przez spółkę Idea Bank. Prokurator bierze udział w postępowaniach odwoławczych, które obecnie są zawieszone z uwagi na postępowanie związane z przymusową restrukturyzacją spółki.

Prokuratorzy z zespołu biorą również udział w postępowaniach inicjowanych przez...

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:

No i co pan zrobił, panie prokuratorze? Nic.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo przepraszam, ale przejdziemy do dyskusji. Bardzo proszę o niezabieranie teraz głosu. Bardzo przepraszam.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Dariusz Furdzik:

... prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo przepraszam, będzie dyskusja. Będzie pan mógł zabrać głos, ale proszę pozwolić…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Proszę pozwolić, żeby pan prokurator dokończył swoje wystąpienie. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Dariusz Furdzik:

Już kończę. ... w sprawach o stwierdzenie naruszenia przez GetBack zbiorowych interesów konsumentów oraz w procesie windykacji roszczeń tej spółki. Postępowanie zostało zakończone decyzją Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów stwierdzającą naruszenie zbiorowych interesów konsumentów. Spółka GetBack zaskarżyła decyzję prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów do sądu. Prokurator również w tym postępowaniu zgłosił swój udział. Postępowanie to zostało zakończone wyrokiem Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oddalającym zażalenie spółki.

W celu zapewnienia skutecznej realizacji czynności pozakarnych prokuratorzy byli otwarci na spotkania z przedstawicielami poszkodowanych.

Chciałbym jeszcze na końcu podkreślić, że dynamika prowadzonego postępowania w prokuraturze regionalnej znacznie odbiega od postępowania, które prowadzone było w przedmiocie spółki Amber Gold. Tylko jedna liczba. Od skierowania zawiadomienia do wszczęcia śledztwa w sprawie spółki Amber Gold minęły trzy lata, zaś w przypadku spółki GetBack od skierowania zawiadomienia do skierowania aktu oskarżenia minęły tylko dwa lata. Oczekujemy jako prokuratorzy na szybkie rozpoczęcie procesu przed Sądem Okręgowym w Warszawie. Dokładamy wszelkich starań, żeby wszystkie pozostałe wątki związane z dystrybucją instrumentów finansowych spółki GetBack, a także innych spółek zostały jak najszybciej ukończone, żeby w tych sprawach również zostały skierowane akty oskarżenia. Niestety, nie odpowiadamy za decyzje, które podejmuje sąd. Jeżeli je kwestionujemy, kierujemy odpowiednie środki zaskarżenia, podnosząc argumentację prawną, która jak w przypadku zwrotu aktu oskarżenia, została podzielona przez Sąd Apelacyjny w Warszawie.

Jeżeli są jakieś pytania szczegółowe, to pan prokurator Janusz Grzyb oraz pan prokurator Wojciech Smoleń na pewno udzielą odpowiedzi na te pytania. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję, panie prokuratorze. Chciałbym zapytać, czy jeszcze któryś z panów prokuratorów chciałby uzupełnić wypowiedź? Nie widzę. Zatem bardzo proszę pana profesora Jacka Jastrzębskiego, przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego o zabranie głosu. Bardzo proszę, panie przewodniczący. Proszę uruchomić.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Jacek Jastrzębski:

Dziękuję bardzo. Dzień dobry państwu. Proszę państwa, muszę zabrać głos przede wszystkim w związku z wypowiedziami pani poseł Leszczyny i pani poseł Hennig-Kloski, dlatego że nad pewnymi manipulatywnymi wypowiedziami, insynuacjami, wypowiedziami ewidentnie nieprawdziwymi nie mogę przejść do porządku dziennego, chociażby dlatego że mogą one utrwalać wśród odbiorców jakiś nieprawdziwy obraz sytuacji. Będę mówił po kolei.

Pierwsza kwestia to kwestia dotycząca układu, który został zawarty przez wierzycieli spółki ze spółką.

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:

Nieprawda.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Jacek Jastrzębski:

Wiemy, że układ został przegłosowany przeważającą większością głosów wierzycieli. Panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo serdecznie proszę, żebyśmy zabierali głos pojedynczo. Bardzo pana proszę i upominam pana po raz pierwszy, dlatego że przerywa pan dyskusję. Jesteśmy w parlamencie. Każdy będzie miał czas na zabranie głosu. Teraz przemawia pan przewodniczący. Kiedy przejdziemy do dyskusji, państwo będziecie mogli w podobnym trybie zabrać głos.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Panie przewodniczący, jeżeli ktokolwiek na tej sali wie, jak wygląda układ i wie, jak wygląda postępowanie poupadłościowe...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Ale ja pani nie udzieliłem głosu. Pani sama sobie udzieliła.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Nie szkodzi. Chciałabym poprosić...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo proszę nie przerywać wystąpienia.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

... żeby pan przewodniczący odniósł się do tego, w jakiej formule, kto był w układzie. Pani poseł Masłowska nie rozumie tego, jak wygląda układ.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Nie da się ukryć, że poszkodowani są zbulwersowani, ponieważ mieli tam jednego przedstawiciela będąc największym inwestorem.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo proszę również panią poseł, żeby nie przerywać. Zaproszona osoba, pan przewodniczący zaczął przemówienie, a państwo przerywacie. To źle świadczy o rodzaju debaty. Bardzo proszę, panie profesorze.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Jacek Jastrzębski:

Układ został zawarty w ściśle określonych ramach prawnych, które dotyczą zawierania układów tego rodzaju, został zatwierdzony przez sąd. Rozumiem, że z państwa wypowiedzi teraz przenika jakaś dyssatysfakcja z warunków układu. Mam wrażenie, że przedstawiają państwo sytuację w ten sposób, że zostali państwo układem pokrzywdzeni. Natomiast twierdzenie przez panią poseł Leszczynę, że taki czy inny kształt układu jest wynikiem jakichś działań Komisji Nadzoru Finansowego... Jako Komisja Nadzoru Finansowego nie jesteśmy organem, który zatwierdza układ. Dla nas układ jest uzgodnieniem pomiędzy spółką a jej wierzycielami. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. W wypowiedziach pani poseł Leszczyny pojawił się wątek, do którego muszę się zdecydowanie odnieść, jakoby Komisja Nadzoru Finansowego czy też inne instytucje państwa miały na celu ochronę interesów akcjonariusza spółki GetBack, czyli funduszu Abris. Żadna taka sytuacja nie ma miejsca. Twierdzenia jakoby Komisja Nadzoru Finansowego w tym przypadku kierowała się interesem Abrisu są oczywiście bezpodstawne. Nie tolerowałbym takich działań, nie toleruję takich działań. Posługiwanie się tego rodzaju insynuacjami przez panią poseł uważam za bardzo szkodliwe. Nie wiem, szczerze powiedziawszy, kto przygotowywał tezy, które panie poseł nam tutaj dzisiaj przedstawiały, ale niezależnie od tego, kto je przygotowywał, uważam, że posługiwanie się nimi przez posłów w ramach dyskusji na forum Komisji Finansów Publicznych jest szkodliwe. Jak za chwilkę zwrócę uwagę, pojawiają się tam też stwierdzenia po prostu nieprawdziwe.

Jeżeli chodzi o twierdzenie dotyczące udziału banków, są tutaj dwa wątki. Jeden wątek dotyczy tego, że banki sprzedawały do spółki GetBack wierzytelności. Tym z państwa, którzy tego nie wiedzą, mogę wyjaśnić, że sprzedaż takich wierzytelności, jakie były przedmiotem owych transakcji, to standardowa praktyka banków. Banki normalnie sprzedają tego typu wierzytelności. Na rynku jest jakaś tam grupa podmiotów, które zajmują się ich kupnem. Zazwyczaj sprzedaż wierzytelności dokonywana jest w sfor-

malizowany sposób. Banki po prostu zbierają oferty z rynku na zakup wierzytelności. Co do zasady w ten też sposób wierzytelności te były sprzedawane do spółki GetBack.

Natomiast druga informacja, która pojawiła się w narracji, którą prezentowała nam pani poseł Leszczyna, wymaga ewidentnego zdemontowania, dlatego że pani powiedziała, że banki państwowe, w tym PKO BP, jakoby dystrybuowały obligacje, nie posiadając zezwolenia, z naruszeniem prawa. Tutaj mamy do czynienia z gigantyczną różnicą. Uważam, że jest to posługiwanie się informacjami nieprawdziwymi. O ile rzeczywiście niektóre podmioty, tak jak np. Idea Bank dystrybuowały obligacje GetBack bez stosownego zezwolenia w statucie, czyli z naruszeniem prawa, o tyle sytuacja ta nie jest porównywalna do innych banków, które dystrybuowały to jako jeden z wielu produktów inwestycyjnych, które dystrybuują. Nie jest to sytuacja porównywalna. Twierdzenie przez panią poseł Leszczynę, że bank robił to bez zezwolenia, jest nieprawdziwe. Co za tym idzie, stwierdzenie, jakobym ja w mojej poprzedniej roli zawodowej akceptował ów mechanizm, już pomijając fakt, czy ja to akceptowałem czy nie, samo w sobie jest bezprzedmiotowe i pozbawione podstaw. Jeżeli dystrybucja była dokonywana zgodnie z zezwoleniem, zgodnie z przedmiotem działalności banku, to cała ta argumentacja, którą pani poseł próbuje budować, trafia w próżnię.

Kolejna kwestia to zarzut jakiegoś rzekomego ręcznego sterowania Komisji Nadzoru Finansowego. Pani poseł interesuje się finansami publicznymi, więc zakładam, że usytuowanie ustrojowe Komisji Nadzoru Finansowego powinno być jej znane. Uprawnienia Prezesa Rady Ministrów w stosunku do Komisji Nadzoru Finansowego oraz do Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego określa ustawa. Organ ten został ukształtowany jako organ niezależny, czego wyrazem jest chociażby pozycja osób kierujących urzędem. Stwierdzenia, jakoby mieliśmy do czynienia z ręcznym sterowaniem czy ze sterowaniem, też muszą spotkać się ze stanowczym sprzeciwem, zwłaszcza, że pada to także w formule insynuacji.

Przechodząc do wypowiedzi pani poseł Hennig-Kloski, chciałbym tylko zwrócić uwagę na jedną istotną kwestię. Otóż procedura resolution, o której pani tutaj mówiła, była już przedmiotem weryfikacji przez sąd administracyjny. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie potwierdził prawidłowość działania Bankowego Funduszu Gwarancyjnego w tym zakresie. Informacyjnie dodam, wyjaśniając tym z państwa, którzy może nie mieli czasu zapoznać się albo powielają jakieś kalki, że to nie Komisja Nadzoru Finansowego prowadzi przymusowe restrukturyzacje, tylko Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Oczywiście Komisja Nadzoru Finansowego też jest w to zaangażowana. Natomiast decyzja Bankowego Funduszu Gwarancyjnego została pozytywnie zweryfikowana przez sąd. Skargi na decyzje Bankowego Funduszu Gwarancyjnego zostały oddalone. Państwo tak lubią posługiwać się argumentem o weryfikacji sądowej przez niezależny sąd. Tutaj właśnie nastąpiła weryfikacja sądowa przez niezależny sąd, decyzja została podjęta zgodnie z prawem. Dodam tylko, że decyzja ta została również pozytywnie odebrana przez przedstawicieli rynku. Mam tutaj na myśli także wiodące banki komercyjne.

Proces resolution jest to proces, jak część z państwa pewnie wie, chociaż może nie wszyscy, jest to proces, który jest uregulowany przepisami unijnymi. Odbywał się w konsultacji z Komisją Europejską. Twierdzenie, że tutaj miała miejsce jakaś nacjonalizacja również traktuję jako przykład kolejnej insynuacji.

Nie będę się chyba już odnosił do bardziej szczegółowych kwestii, uważam natomiast, że kluczowe wątki musiały wybrzmieć, dlatego że w przeciwnym razie zostalibyśmy z przekazem, który ewidentnie zafałszowuje obraz. Dziękuję bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Panie przewodniczący, chciałabym móc się króciutko odnieść.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję panu profesorowi. Czy jeszcze ktoś z Komisji Nadzoru Finansowego chciałby uzupełnić? Dziękuję. Pani poseł, jak rozumiem, w ramach sprostowania. Tak? Bardzo proszę.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Wytłumaczenia, o co mi chodziło.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Hennig-Kloska.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Panie przewodniczący – zwracam się teraz do pana przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego – prawda jest taka, że tak, robicie to w świetle prawa, co nie zmienia faktu, że takie postępowanie stawia poszkodowanych... I to nie jest pierwszy taki przypadek, chociaż pierwszy w ramach procedury resolution. W bardzo podobny sposób jeden z polskich banków, chociaż chyba nie jeden, tylko dwa banki przejmowały SKOK-i, pozostawiając mniejszościowych udziałowców w bardzo podobnej sytuacji, w której nie byli w stanie dochodzić swoich roszczeń, pozostawali z kredytami, z których finansowali udziały do spłaty. Jakby to nie zmienia faktu, że działanie państwa w świetle prawa stawia obywateli w słabszej pozycji, stawia obywateli, którzy są udziałowcami, którzy wchodzą w rolę inwestora znacznego, strategicznego z punktu widzenia jakiejś spółki, w sytuacji, w której nie są w stanie dochodzić swoich roszczeń. Procedura resolution została wdrożona, żeby chronić obywateli i państwo, ale z drugiej strony jest też procedurą, która stawia część obywateli w roli poszkodowanych, którzy pozostają bezbronni. To jest fakt, który przy podobnych kontrolowanych przyjęciach, niestety, skazuje obywateli na pozycję całkowicie przegraną. Moim zdaniem jako przedstawiciele władzy, wszyscy powinniście wyciągnąć z tego wnioski.

Głos z sali:

Wydarzyło się to bez naszego udziału.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Dokładnie tak. Tyle w ramach wyjaśnienia.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję. Jeszcze krótkie uzupełnienie pani przewodniczącej Krystyny Skowrońskiej. Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Nie chciałabym zabierać głosu stronie społecznej, ale jedna rzecz do przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Panie przewodniczący, mamy przynajmniej dwie procedury resolution. Mamy przypadek Podkarpackiego Banku Spółdzielczego, mamy przypadek omawianej sytuacji. Chcielibyśmy wiedzieć, w czym państwo tu pomogli, jak państwo pomogli obywatelom, którzy zostali pokrzywdzeni w wyniku sytuacji, które są objęte postępowaniem prokuratorskim? O to toczymy spór na posiedzeniu Komisji, żebyście państwo pomogli, a nie żebyście państwo powiedzieli: „wprowadziliśmy przepisy resolution i mamy czyste ręce”. Przecież ci państwo przychodzą i mówią, ile rzeczy zadziało się w tym okresie nieprawidłowo i na jaką szkodę zostali państwo narażeni. To tyle.

Pani Ewa Głowacka, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:

KNF jest winny jak Idea Bank.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej. Proszę państwa, po dotychczasowych wystąpieniach możemy przejść do dyskusji. Widziałem zgłoszenia dwóch panów. Na początku pan w białej koszuli. Proszę się przedstawić, dlatego że wypowiedź jest nagrywana. Proszę. Trzeba pastylką uruchomić. Pan uruchomi, pomoże.

Były członek Rady Wierzycieli GetBack S.A., członek Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Mariusz Wójcik:

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo proszę.

Były członek Rady Wierzycieli GetBack S.A., członek Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Mariusz Wójcik:

Mariusz Wójcik. Stowarzyszenie poszkodowanych.

Panie przewodniczący, przepraszam, że bezpośrednio do pana się zwrócę, pana poprzednik oraz pracownicy pana urzędu wielokrotnie na tej sali już dwa lata temu mówili, że nie jestem podmiotem rynku finansowego. Wobec tego mam do pana pytanie, czy biorąc pensję płaconą z moich podatków, powtarzam, z moich podatków, nie powinien pan służyć właśnie obywatelom, a nie bankom i bankierom, czy nie powinien pan chronić najsłabszych, a nie najmocniejszych. Nie zarzucam panu, że pan czeka na synekury, tak jak niektórzy z pana poprzedników, że coś się zawsze urwie. Dopuściliście natomiast państwo do tego, że audytor, który podpisywał sprawozdanie finansowe, audytor z Deloitte poszedł pracować do banku, który nadzorował, który audytował. Państwo nie reagowaliście na to, nie widzieliście, nie słyszeliście. Nie mówię o panu, było to za pana poprzednika. Dopiero na alert stowarzyszenia frankowiczów coś państwo zrobiliście w tym zakresie.

Teraz drugie pytanie. Przepraszam bardzo, czy pan w ogóle wiedział, czy pan wie, jakie było postępowanie układowe? Mówi pan, że było zatwierdzone, itd. Powiem panu pokrótce. W dniu, kiedy przyjechałem na postępowanie układowe, kiedy przyjechałem na posiedzenie, rano było głosowanie rady wierzycieli nad jedyną propozycją, którą rano złożyła spółka, o której nawet nie wiedzieliśmy dwie godziny wcześniej. Pan nadzorca sądowy wycofał swoją propozycję, ponieważ wycofał.

Pan kurator, który dysponował praktycznie wszystkimi głosami – mogliśmy sobie głosować, co chcieliśmy, a on i tak miał 99% głosów – zdecydował jednoosobowo: „posłuchajcie, skoro została tylko jedna propozycja, w której wyzujemy was z możliwości kontroli nad spółką, zostawimy spółkę dalej w kontroli spółki Abris, to jest to tylko jedyna możliwa szansa, żebyście cokolwiek dostali, może dostaniecie 1%, może 2%, ale jest to i tak lepsze niż upadłość". Chodziło o to, żeby spółka Abris mogła dalej kontrolować spółkę, czerpać z niej korzyści, przez lata wyczyścić wszystkie dokumenty, żeby później nie było nawet pieniędzy na to, żeby spółka mogła upaść. Taka wtedy była moja hipoteza. Poszedłem wtedy do sędziego i mówię: „panie sędzio, nie ma uchwały rady wierzycieli w tej sprawie, jest ona nieważna, jest niezgodna z regulaminem". Co mi sędzia odpowiedział? Odpowiedział: „ma pan jeszcze jakieś inne sprawy?". Przegłosowali. W decyzji sędziego jest, że zgodnie z radą wierzycieli, co jest nieprawdą. Potwierdził nieprawdę, chociaż doskonale o tym wiedział. To samo zrobił nadzorca sądowy, który udawał, że nie mógł się doliczyć głosów. Wie pan co? Głosowanie było przez trzy godziny, a on nie mógł policzyć głosów. Stwierdził, że nie może policzyć głosów, więc nie robimy tego. Był to festiwal hipokryzji i teatrzyk zakłamania.

Teraz wracając do kwestii, które chciałem podnieść, przepraszam bardzo, pana pracownicy, pracownicy pana urzędu, nie mówię, że pana, dlatego że wtedy jeszcze pana nie było, potwierdzali, że wszystkie transakcje z GetBackiem były transparentne i po cenach rynkowych. Pan z prokuratury mówi, że było to kupowane po zawyżonych cenach, co wszyscy doskonale wiemy, ale pana urzędnicy udawali, że nie wiedzą o tym, że ceny portfeli są sprzedawane powyżej ich wartości face value. Teraz zapytam pana. Jeżeli GetBack upadł i ceny portfeli np. operatorów komórkowych spadły o 30–40%, czyli pewnie o 200 zł, ktoś nie zapłacił, to dalej twierdzicie, że były kupowane po wartościach rynkowych, nie były kupowane po zawyżonych cenach? Kto jest beneficjentem tej sytuacji? Operatorzy i banki. My znowu nie jesteśmy podmiotami rynku finansowego. Nie chronicie nas tylko znowu chronicie banki i swoich kolegów po fachu. Przepraszam za takie osobiste stwierdzenie, ale takie mam wrażenie. Nie może być tak, żeby urzędnicy zatrudnieni przez państwo chronili nie obywateli, tylko jakieś instytucje finansowe DNLD, które...

Przeczytam panu wyrok. Dobrze? Miałem sprawę, dlatego że w jednej ze swoich spółek spóźniłem się ze złożeniem sprawozdania finansowego. Od razu dostałem wezwanie do sądu, od razu zostałem ukarany mandatem, a spółka DNLD obracająca miliardami przez kilka lat nie składa sprawozdań finansowych. Jednocześnie może zrobić inwestycję, kupić spółkę GetBack od Idea Banku. Nadzór nie widzi w tym problemu. Jed-

nocześnie może wejść na giełdę, ale dalej nie składa sprawozdań finansowych. Dopiero w 2020 r. przymusza się ją do złożenia sprawozdań finansowych za kilka lat wstecz. I co, składa? No nie. I co? I nic.

Dlaczego osoby z rady nadzorczej spółki GetBack nie zostały objęte anatemą? Nie wiem, czy oni są winni czy niewinni, ale przepraszam bardzo, przez lata brali po 20 tys. zł co miesiąc. Proszę państwa, brali po 20 tys. zł co miesiąc na rękę za zasiadanie sobie raz na miesiąc albo raz na dwa miesiące. To nie jest korupcjogenne? Nie widzicie państwo możliwości korupcji? Nie widzicie państwo czerwonej flagi, że coś tu jest nie w porządku? Tak wysokie wynagrodzenia członków rady nadzorczej? Za co? Za jedno spotkanie w roku? I teraz tak. Członkowie rady nadzorczej powołują panią, nie będę wymieniał z nazwiska, żeby nie zostać posądzonym, która zostaje SIFO. Dokonuje fałszerstwa sprawozdań finansowych na kilka miliardów złotych. Prokuratura mówi, że na 600 mln zł. Przepraszam, ale straty spółki to nie jest 600 mln zł, tylko kilka miliardów złotych.

To, że państwo potraficie udowodnić kwotę 600 mln zł to jedno, ale ja pytam, gdzie poszły pieniądze. Gdyby ktoś ukradł samochód, rzecz materialną, pieniądze, jeżeli osoba fizyczna ukradłaby pieniądze, jako prokuratorzy pójdziecie, znajdziecie, wydobędziecie zapłatę, ale jeżeli ukradł bank, to hej, jeżeli bank jest beneficjentem, to ok. Komisja Nadzoru Finansowego mówi, że to jest ok., dlatego że jest to transakcja rynkowa. Jaka transakcja rynkowa?

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:

Państwo nie zabezpieczyliście 3 mld zł. Gdzie są te pieniądze?

Były członek Rady Wierzycieli GetBack S.A., członek Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Mariusz Wójcik:

Chciałbym dokończyć. Przepraszam cię. Chciałbym państwu zwrócić uwagę na to, czego nie usłyszeliśmy na tym spotkaniu. Nie usłyszeliśmy o dziwnej niemocy wszystkich urzędów oraz pracowników urzędów wokół pewnych sytuacji. Zapytam się, dlaczego w sprawozdaniu prokuratury nie padają słowa „DNLD Abris", „członkowie rady nadzorczej DNLD Abris". Nie padają takie słowa. Dlaczego nie pada słowo „Haitong Bank"? To firma, która była odpowiedziana – to też pana poprzednik – za prospekt emisyjny obligacji. Poświadczyli nieprawdę. To oni byli odpowiedzialni za przygotowanie prospektu emisyjnego wejścia na giełdę w ekspresowym tempie.

Państwo w Komisji Nadzoru Finansowego ponoć w ciągu dwóch dni zaakceptowaliście prospekt emisyjny. Poprzednio pana pracownicy, nie wiem, czy jeszcze pracują, mam nadzieję, że już nie, powiedzieli mi, że mieli ponad dwieście uwag do prospektu emisyjnego. Zapytałem się ich wprost: „to panowie robiliście im konsultacje?". Skoro mieliście dwieście uwag do prospektu emisyjnego, to powinniście go odrzucić, a nie napisać im uwagi, gdzie mają poprawić, żeby przeszło. W ciągu dwóch dni zostali dopuszczeni do obrotu. I nie ma tutaj winnego. Wszystko było zgodnie z prawem, wszystko fajnie, wszystko ok.

Zapytam, czy prokuratura w ogóle prowadzi postępowanie w sprawie Haitong Banku, w sprawie poświadczenia nieprawdy w prospektach emisyjnych. Jest to dokument uprawniający do wejścia na Giełdę Papierów Wartościowych oraz do obrotu obligacjami. Sądzę, że nie. Po drugie, czy prokuratura prowadzi sprawę w sprawie Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, w sprawie tego, że pracownicy Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego przez lata przymykali oczy na proceder obchodzenia ustawy o obrocie papierami wartościowymi poprzez masowe fikcyjne robienie emisji prywatnych, kiedy już w gazetach ekonomicznych, które mam nadzieję, że pracownicy Komisji Nadzoru Finansowego czasami czytają, pisali, że GetBack jest nie emitentem, tylko womitentem, rzyga obligacjami prywatnymi.

Głos z sali:

Dwa razy dziennie.

Były członek Rady Wierzycieli GetBack S.A., członek Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Mariusz Wójcik:

I nic nie robili. Czy to nie świadczy o tym, że coś złego dzieje się w spółce, że obchodzi prawo? Jeżeli teraz robiłbym przelewy, jeżeli jako spółka rozbijałbym je na małe, to Generalny Inspektor Informacji Finansowej powiesiłby mnie za …, przepraszam bardzo, że rozbijam płatności na małe, że finansuję terroryzm. Jest on w stanie stwierdzić każdy przelew. Pytam się, dlaczego w prokuraturze nie ma wątku Generalnego Inspektora Informacji Finansowej. Co to jest Generalny Inspektor Informacji Finansowej? Wielki nieobecny, który kontroluje wszystkie przepływy pieniężne w naszym kraju, a nagle nie widział – przepraszam, proszę, dajcie mi dokończyć – i nagle nie widział rolek na miliardach złotych, które krążyły tylko pomiędzy trzema firmami, które w kółko krążyły. Jak to jest możliwe? Powiedzcie mi, jak możemy wyśledzić przelew dla Ahmeda na 40 dolarów do Afganistanu jako finansowanie terroryzmu, a nie możemy wyśledzić miliardów kręcących się w kółko, przepraszam bardzo, proszę nie traktować mnie jako antysemitę. O co chodzi? Gdzie jest Generalny Inspektor Informacji Finansowej? Nigdy nie pojawił się na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Czy w ogóle istnieje?

Następną rzeczą, która była niewystarczająco zaakcentowana przez prokuraturę, są wyniki. Jakie lekcje wyciągnęliśmy z tego? Właściwie żadnych lekcji. Urząd Komisji Nadzoru Finansowego jest ok., Komisja Nadzoru Audytowego nawet jest ok. Czy Deloitte w ogóle poniósł jakieś konsekwencje? Żadnych, nawet wizerunkowych. Dalej jest audytorem spółek Skarbu Państwa, dalej jest audytorem na Giełdzie Papierów Wartościowych. Przypomnę państwu, że była firma Andersen i była afera Enron. Firma Andersen za aferę Enron została zniszczona całkowicie, złożyła się na całym świecie. Jak to jest, że w Polsce jest taki Enron, a firma Deloitte dalej sobie hula, nie ma żadnej odpowiedzialności ani osobowej, ani jeżeli chodzi o markę? Nie wnieśliśmy o to, żeby spółkę, markę w ogóle wycofać z rynku polskiego. W ogóle powinni zostać wykopani z Europy za ów numer.

Następna rzecz. Chciałbym państwa zapytać, jak to jest, że nie ma zarzutów wobec członków rady nadzorczej GetBacku. Ci państwo siedzieli sobie, brali po 20 tys. zł miesięcznie, przez lata potwierdzali, że wszystko jest ok. Dalej zasiadają w radach nadzorczych innych spółek. Jaką mam gwarancję jako obywatel, że skoro tutaj przepuścili taki numer, to nie przepuszczą w innej spółce? Jaką mam gwarancję? Jako to jest, że Komisja Nadzoru Finansowego, przepraszam bardzo, nie sprawowała nadzoru nad TFI, które obsługiwało GetBack, żeby być klarownym? Tak naprawdę nie obsługiwało GetBacku, gdyż to GetBack świadczył dla nich usługi. Fajny układ, nie? GetBack świadczy usługi dla TFI, a TFI niby obsługuje GetBack. Znowu jest kolejna piramidka, kolejne zawirowanie pieniędzy, utrudnienie dla dochodzenia.

Dlaczego w ogóle nie było reakcji na sprzedawanie bez uprawnień przez Idea Bank, który miał problemy? Kiedy zaczęły się reakcje Komisji Nadzoru Finansowego na to, że Idea Bank sprzedaje bez uprawnień? Kiedy poszliśmy do Komisji Nadzoru Finansowego i powiedzieliśmy, że jest problem. Komisja Nadzoru Finansowego wcześniej nie zrobiła nic. Dlaczego nie ma informacji o tym, że Urząd Komisji Nadzoru Finansowego nie wszczął postępowania natychmiast po tym, jak dostał pismo od osoby, która w grudniu twierdziła, że jest problem z GetBackiem, że jest to piramida finansowa?

Zapytam jeszcze państwa, czy ktokolwiek w ogóle zabezpieczył jakiekolwiek materiały w GetBacku osobiście czy zawsze polegaliście, tak jak Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, na tym, co przyniosą wam przedstawiciele Abrisu. W mojej ocenie całe to postępowanie i wszystkie te dokumenty to jest to, co przedstawiciele Abrisu uznali za wystarczająco ich nieobciążające, żeby wam pokazać. Weszliście do GetBacku? Weszliście do Abrisu? Weszliście w ich komputery, w ich skrzynki, w ich telefony? Dlaczego noszą po cztery telefony jednocześnie z różnymi systemami kodowania? Na spotkaniach przedstawiciele Abrisu mieli po cztery telefony. To nie jest normalne, że człowiek nosi ze sobą cztery telefony.

Następna rzecz. Chciałbym się dowiedzieć, jaki jest sens istnienia Komisji Nadzoru Audytowego?

Głos z sali:

Żaden.

Były członek Rady Wierzycieli GetBack S.A., członek Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Mariusz Wójcik:

Jako państwo daliśmy glejt audytorom, spółkom, które powinny być niezależne na poświadczenie prawdy. Widzimy, że poświadczyli nieprawdę. Jakie są tego konsekwencje? Zerowe, żadne, dalej mogą poświadczać. Jakie są wnioski? Zerowe, żadne. Nie widzę żadnych wniosków na tej sali, nie widzę wniosków o zmianę prawa. Skoro mamy Komisję Nadzoru Audytowego, mieliśmy Komisję Nadzoru Audytowego, to może rozwiązać instytucje, które nie dają nam nic. Mnie jako obywatelowi Komisja Nadzoru Finansowego nie daje nic. To może ją rozwiązać i znowu wrócić do banku. Po co taka instytucja, która niby jest niezależna, a tak naprawdę tylko pilnuje interesów bankierów.

Proszę państwa, chciałbym jeszcze wrócić do Generalnego Inspektora Informacji Finansowej. Jak to jest, że Generalny Inspektor Informacji Finansowej, mając tak olbrzymie narzędzia, nie jest w stanie zrobić donosu do prokuratury, przeciwdziałać aferom zanim one się zdarzą na dużą skalę? Jak to jest, że Komisja Nadzoru Finansowego zajmuje się aferą, kiedy ona wybuchnie, kiedy spółka przestaje spłacać zobowiązania? Teraz mówimy o tym, co Komisja Nadzoru Finansowego zrobi po fakcie. Ja już niczego nie oczekuję od Komisji Nadzoru Finansowego. Już pokazała w czasie postępowania układowego, że ani razu nie chciała się spotkać z radą wierzycieli. Ani razu, pani przewodnicząca. Ani razu nie chcieliście się z nami spotkać. Jako ze stowarzyszeniem ok., ale z radą wierzycieli – nie. Ja już niczego nie oczekuję od Komisji Nadzoru Finansowego. Powiem tak. Jeżeli KNF nie jest w stanie zapobiegać, to nie jest nam potrzebna. Nie stwarzajmy pozorów, że coś robimy, dlatego że pozory są gorsze od nierobienia niczego.

Następnie, proszę państwa, chciałbym się zapytać o sprawę przejęcia Idea Banku. Jest to pytanie do Komisji Nadzoru Finansowego, dlatego że to opiniowała. Oczywiście nie ona to robiła. Mam takie oto pytania. Skoro audytor potwierdził sprawozdanie finansowe Idea Banku jako wiarygodne i zgodne ze stanem faktycznym, a spółka, która nie jest audytorem, podpisała dokument, tak naprawdę nie wiadomo jaki – osoba, która się podpisała chyba nie jest audytorem, ponieważ nie znamy jej nazwiska – spółka KPMG Advisory podpisała jakąś opinię, że Idea Bank jednak upadnie, więc albo audytor kłamie, albo KPMG kłamie. Przepraszam, audytor też był, ale nie chcę wymieniać z nazwiska. Jakie są z tego wnioski? Przepraszam, skoro KNFtwierdzi, że wierzy nowemu dokumentowi, to od razu powinna wnieść do prokuratury informacje o sfałszowanym sprawozdaniu finansowym oraz poświadczeniu nieprawdy przez poprzedniego audytora. Czy to zrobiła? Nie zrobiła tego. A więc co – obydwoje mają rację czy obydwoje kłamią? Nie może być tak, że jednocześnie jestem w ciąży i nie jestem w ciąży.

Proszę państwa, dalej. Chciałbym państwa zapytać, jakie są konsekwencje postępowania, tego, co pokazujemy? Pokazujemy, że w Polsce można kraść bezkarnie, o ile się wystarczająco dużo kradnie, o ile wystarczająco dużo napcha się gębę pieniędzmi wystarczająco dużej liczbie osób. O ile na początku przewałki w GetBacku można by powiązać tylko z Idea Bankiem i z panem Leszkiem, to później wpychanie kasy na siłę każdemu bankowi, państwowemu, prywatnemu, każdemu, spowodowało, że postępowanie jest tak trudne i wszyscy są uczciwi.

Teraz zadam jeszcze pytanie Komisji Nadzoru Finansowego. Jak to jest, że pan mówi, że jest ok., natomiast mBank – podam konkretny przykład – który miał nadzór nad funduszami w GetBacku, który brał za to pieniądze, jednocześnie pożyczał pieniądze GetBackowi, a więc był wierzycielem, został oddelegowany, jego przedstawiciel został oddelegowany do rady wierzycieli, gdzie przegłosowali uchwały sprzeczne z interesem obligatariuszy, przegłosowali uchwały, żeby spłacić najpierw mBank? Mieli większość, dlatego że rada wierzycieli tak została zrobiona przez sąd. Mówię, żebyście państwo wiedzieli, że w radzie wierzycieli większość miał Abris oraz jego współpracownicy. Takie jest postępowanie układowe w Polsce. Sąd tak wyznaczał osoby. Chciał nawet dopuścić do rady wierzycieli osobę, przedstawiciela firmy, która w ogóle nie była w postępowaniu układowym. Jednak sąd chciał wycisnąć fundusz z Anglii. Sąd chciał ich wcisnąć. To pokazuje,

w jaki sposób było prowadzone postępowanie układowe. Było prowadzone z naruszeniem, może nie powiem, że litery prawa, ponieważ nie jestem prawnikiem, ale elementarnego poczucia uczciwości. Elementarnego poczucia uczciwości w ogóle tu nie było.

W tej aferze nie ma jakiejkolwiek... Proszę państwa, Chińczycy mówią, że tacy jak my to są szczypiorki. Jak odrośniemy, to trzeba nas ściąć, dlatego że pieniądze muszą iść. Tak samo się tutaj czuję, proszę państwa. Od trzech lat... Państwo z prokuratury mówicie, że bardzo szybko działacie. To ja państwu powiem. Afera funduszu Madoffa. Ile trwało osądzenie Madoffa? Dwa, trzy miesiące. Do tej pory odzyskano 70% pieniędzy, 70% z niczego – tam nie było niczego – dzięki temu, że został powołany prokurator, który chodził do tych podmiotów, które odniosły korzyści i mówił: „posłuchaj, ja wiem, że być może nie wiedziałeś, ale odniosłeś z tego korzyści, oddaj, bo jak nie, to cię pozwiemy do sądu, a wiesz, sądy różnie działają". Z samego „oddaj" uzbierał 70%, a u nas? U nas mówi się nam o zabezpieczeniach na 300 mln zł, kiedy 3 mld zł poszło nie wiadomo gdzie. Wiadomo, gdzie poszło, tylko trzeba by wziąć kogoś z Generalnego Inspektoratu Informacji Finansowej i zobaczyć, gdzie poszły przelewy. Gwarantuję państwu, że pieniądze już dawno opuściły kraj, ale z uwagi na to, że były płacone przez rachunki bankowe, dalej mogą być ciągnięte z tych banków, które w tym uczestniczyły.

Przepraszam bardzo, ale banki były świadome tego. Przychodzi ktoś do banku i mówi tak: „kupuję twój portfel za osiemdziesiąt". Bank jest ok. i nie ma lepszej oferty. Następnie przychodzi ktoś i mówi, że kupi za sto dwadzieścia. Sprzedającemu w banku nie dzwoni, kurna, przecież już wygrał z osiemdziesięcioma, a teraz ktoś chce kupić za sto dwadzieścia, tylko bierze pieniądze. Pieniądze są dobre, no nie? Chciwość jest dobra. Proszę państwa, jak to jest, że taki bank nie może ponosić odpowiedzialności? Dlatego, że w dobrej wierze skupował długi? To ja się pytam, jakie długi? Długi, które były elektronicznie klepane przez sąd w Lublinie na masówkę, długi, które były przeterminowane, nieważne, ale dzwoniło się do obywateli: „niech pan uzna złotówkę". Jak uznał złotówkę, to dług nabierał wartości, dlatego że go uznał.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Mam serdeczną prośbę, żeby pan zmierzał do konkluzji.

Były członek Rady Wierzycieli GetBack S.A., członek Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Mariusz Wójcik:

Już kończę.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Są jeszcze inne osoby.

Były członek Rady Wierzycieli GetBack S.A., członek Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Mariusz Wójcik:

Już kończę. Bardzo proszę o ustosunkowanie się do tego prokuratury oraz pana przewodniczącego. Przepraszam za osobisty ton, ale czasami emocjonalnie nie jestem w stanie tego wytrzymać. Jeżeli z uwagi na emocje było osobiście, to bardzo państwa przepraszam. Dotyczy to państwa instytucji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję. W pana wystąpieniu była bardzo dużo wątków faktograficznych, ale też ocennych. Chciałbym zapytać panów prokuratorów, czy panowie chcieliby się odnieść, dlatego że było tego bardzo dużo.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Ale, pani przewodnicząca, proszę mi pozwolić.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Znowu przegadamy.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Będzie bardzo dużo wypowiedzi, a lepiej na bieżąco. Czy któryś z panów prokuratorów chciałby się odnieść do niektórych wątków?

Zastępca prokuratora Regionalnego w Warszawie Wojciech Smoleń:

Pokrótce.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo proszę.

Zastępca prokuratora Regionalnego w Warszawie Wojciech Smoleń:

Wojciech Smoleń. Zastępca prokuratora Regionalnego w Warszawie.

Chciałbym pokrótce odnieść się do pana wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo serdecznie proszę bliżej mikrofonu, dlatego że nie słyszymy tutaj, w tylnej części.

Zastępca prokuratora Regionalnego w Warszawie Wojciech Smoleń:

Chciałbym pokrótce odnieść się do wypowiedzi. Jestem zastępcą prokuratora regionalnego w Warszawie. Moje nazwisko Wojciech Smoleń.

Z panem pokrzywdzonym, z państwem pokrzywdzonymi mamy kontakt. Kwestie, które dzisiaj były poruszane, w dużej mierze były poruszane, były przedmiotem naszych spotkań w prokuraturze. Poruszył pan tu wiele wątków. W naszym sprawozdaniu z działań wskazaliśmy, że jest kilkadziesiąt wątków, kilkanaście postępowań, na dzień dzisiejszy wyłączonych i zarejestrowanych jest sześć odrębnych postępowań, które w najbliższym czasie na bieżąco będziemy chcieli finalizować. Dlatego też na mówienie ogólnie, że jest wiele nieprawidłowości, odnoszenie się do poszczególnych instytucji, ocenianie dzisiaj, to nie jest ten czas i to miejsce. Jeżeli państwo słuchaliście, to wiecie, że akt oskarżenia został skierowany w październiku zeszłego roku. Dopiero na dniach udało się tak naprawdę – tak to trzeba nazwać – w końcu przekonać sąd, żeby akt oskarżenia wrócił do sądzenia. Trwała gimnastyka prawnicza na argumenty, które to argumenty zostały podzielone. Między innymi w tych materiałach częściowo są kwestie sprawozdań, o których pan mówi. Również rozmowy, które razem prowadziliśmy podczas spotkań, zainicjowały część z postępowań. Nieprawidłowości, o których pan mówi, a które zaistniały już po układzie, ewentualne podejrzenia co do wysokości wartości sprzedaży portfeli również są przedmiotem działań, ale jak wielokrotnie rozmawialiśmy na naszych spotkaniach, możemy mówić o tym, co zrealizowaliśmy.

Jeżeli chodzi o kwestię wysokości zabezpieczeń, podana kwota dotyczy prawomocnych postanowień o zabezpieczeniu. Są postanowienia, które obecnie nie są prawomocne, są dalej przedmiotem procedowania sądu. Mówienie dzisiaj o owych kwotach byłoby z naszej strony nadużyciem, wiedząc o sytuacji, jaka miała miejsce w sądzie z aktem oskarżenia, poważnym dokumentem dotyczącym szesnastu kluczowych osób, ale też nie ostatnich, jak pan pokrzywdzony doskonale wie. Jest to szersza rzesza osób. Na dzień dzisiejszy siedemdziesiąt siedem osób usłyszało zarzuty.

Musimy dzielić wątki na mniejsze, dlatego że doświadczenia dużych spraw gospodarczych pokazały, że wysłanie olbrzymiego aktu oskarżenia na kilkadziesiąt osób wręcz sparaliżuje dalsze postępowanie, dlatego że nie będzie sali, która umożliwi osądzenie. Stąd naszym założeniem jest podzielenie na grupy po około dziesięć osób i kierowanie kolejnych aktów oskarżenia. Wszystkie kwestie, które dzisiaj pan poruszył, łącznie ze sprawozdaniami, są przedmiotem działań. Dowodem tego jest chociażby poszerzenie zespołu prokuratorów o trzech przedstawicieli Polskiej Agencji Nadzoru Audytowego. Są to specjaliści właśnie w dziedzinie sprawozdawczości. Myślę, że w niedługim czasie również państwo przekonacie się o naszych skutecznych działaniach przy ich pomocy i wsparciu.

Na tę chwilę nawet nie ruszyliśmy w sądzie. Zwróćcie państwo uwagę na zaangażowanie i liczbę wątków jednocześnie prowadzonych. Tak naprawdę Wydział I Prokuratury Regionalnej w Warszawie w 70% zajmuje się sprawą GetBacku. Wielokrotnie z państwem o tym rozmawialiśmy. Napotykamy na wiele kłód, ale wiele rzeczy udaje się nam przezwyciężać. Zaangażowanie jest olbrzymie. Do sądu często chodzi trójka prokurato-

rów, kiedy normalnie, w standardowych sprawach jest jeden. Jak państwo wielokrotnie byli w sądzie, widzieli na sali, jest to walka nie tylko słowna, ale merytoryczna. Wymaga doskonałego przygotowania prokuratorów, ale też przy państwa wsparciu. Szanuję pana uwagi. Nasze częste rozmowy wiele rzeczy naświetlały. Drążąc poszczególne sygnalizowane przez pana tematy dawało nam to także inne spojrzenie na sprawę, dawało nam możliwość jeszcze lepszego przygotowania się w sądzie.

Chciałbym państwu zwrócić uwagę, że sprawa ta wymaga nie tylko wiedzy prawniczej od prokuratorów, ale tak naprawdę codziennego pogłębiania wiedzy z zakresu tematyki gospodarczej po to, żebyśmy mogli sądowi na sali wielokrotnie tłumaczyć, o co chodzi w sprawie. Rzeczywistość jest taka, że sędziowie dostają sprawę w ramach losowania, często są nieprzygotowani do prowadzenia spraw gospodarczych. Naprawdę mija sporo czasu, zanim dochodzimy do wspólnych konkluzji, kiedy widać, że sędzia zadając pytania, chociażby podejrzanemu, wie, w jakim zakresie i po co stawiliśmy się na sali. Myślę, że te wszystkie kwestie, o których pan mówi, będą w niedługiej przyszłości finalizowane. Wtedy będziemy państwa dogłębnie informować.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję panu prokuratorowi. Były też sekwencje wypowiedzi pana reprezentującego osoby poszkodowane odnoszące się do Komisji Nadzoru Finansowego. Bardzo proszę pana przewodniczącego o syntetyczne odniesienie się.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Jacek Jastrzębski:

Właściwie chciałbym się odnieść tylko do jednej kwestii. W pana wypowiedzi dosyć mocno pojawił się wątek układu. Szczerze powiedziawszy, nie czuję się adresatem uwag dotyczących układu, dlatego że tak jak powiedziałem, jest to ściśle sformalizowane postępowanie, które toczy się przed sądem. Wykonanie układu także jest nadzorowane przez sąd. Tymczasem pan tutaj podał przykłady okoliczności, które uważa pan za nieprawidłowości związane z zawarciem układu. Rozumiem, że tego typu okoliczności mogły być eksploatowane czy to na etapie ewentualnie zażalenia od postanowienia, czy to na etapie jakichś nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Natomiast z naszego punktu widzenia jako Komisja Nadzoru Finansowego nie poczuwamy się do odpowiedzialności za treść układu. Uważamy, że zostało to poczynione w odrębnym postępowaniu. Jeżeli są zarzuty do tego postępowania, to trudno jest mi się do tego odnosić.

Były członek Rady Wierzycieli GetBack S.A., członek Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Mariusz Wójcik:

Panie przewodniczący, chciałbym się odnieść.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Króciutko, jeżeli pan pozwoli. Bardzo proszę.

Sygnalista GetBack S.A. Rafał Orłowski:

Słychać mnie? Dobrze. Panie przewodniczący, drogie posłanki, drodzy posłowie.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Nie, nie, przepraszam. Pan chciał uzupełnić. Zaraz panu oddam głos, tylko najpierw pan w białej koszuli. Bardzo proszę.

Były członek Rady Wierzycieli GetBack S.A., członek Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Mariusz Wójcik:

Jedna tak duża afera, pierwsza duża afera tak naprawdę w spółce, która była na Giełdzie Papierów Wartościowych w Polsce. Powiem szczerze, że jako członek rady wierzycieli do momentu rezygnacji, kiedy widziałem to, co sąd wyprawia, niestety, bardzo nisko oceniałem pracę Komisji Nadzoru Finansowego w tym zakresie, ponieważ Komisja Nadzoru Finansowego nawet w momencie, gdy spółka miała takie problemy, że TFI, które jest pod nadzorem państwa, szantażowało spółkę wypłatami pieniędzy na funkcjonowanie spółki, spółka nie miała pieniędzy, cały czas mogła upaść, jednocześnie ze spółki cały czas były wyprowadzane pieniądze, cały czas w trakcie postępowania. Różne rzeczy zachodziły, a Komisja Nadzoru Finansowego w tym momencie zajęła pozycję: „nic nie wiem, nic nie słyszę, nie chcę nic wiedzieć”. Było to dla mnie, niestety, bardzo przykre

doświadczenie. Komisja Nadzoru Finansowego, która nienależycie nadzorowała rynek, w momencie kiedy wybuchła afera, doniosła do prokuratury – OK, ale umyła ręce. Przepraszam bardzo, ale działaliście państwo na dokumentach dostarczonych przez spółkę Abris, która miała nadzorczą sprawczość w spółce. Dalej wierzyliście w owe dokumenty. Przez dłuższy czas działaliście tylko na podstawie tego. Przepraszam, ale tak to tak postrzegaliśmy w radzie wierzycieli.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Miało być krótko. Bardzo proszę, pan przewodniczący jeszcze do tego wątku, jeżeli chce się odnieść.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Jacek Jastrzębski:

Szczerze powiedziawszy, wydaje mi się, że nie ma potrzeby odnosić się do tego. Naprawdę pozostałe związane z... Rzeczywiście poruszył pan wiele wątków, które są w tej sprawie bardzo istotne. Nie mogę wchodzić w szczegóły, ale wiele kwestii, o których pan tutaj powiedział, jest też przedmiotem naszego zainteresowania. A zatem to nie jest tak, że się nic nie dzieje, natomiast z uwagi na format też nie o wszystkich czynnościach możemy informować. Podobnie jak powiedział pan prokurator Smoleń, słyszymy to, co pan mówi. Tyle mogę powiedzieć.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan się zgłaszał i zaczął już zabierać głos. Bardzo proszę kontynuować. Mamy jeszcze dwie osoby, pana sąsiad i pani albo jeżeli pan będzie uprzejmy, to pani i pan. Dobrze. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

Sygnalista GetBack S.A. Rafał Orłowski:

Panie przewodniczący, drogie posłanki, drodzy posłowie, Rafał Orłowski. Jestem sygnalistą afery GetBack.

Pozdrawiam pana prokuratora, zastępcę prokuratora regionalnego, który na spotkaniu z poszkodowanymi powiedział, że ja czerpię wiedzę z Internetu. Panie prokuratorze, powiem tak. Tak, czerpię wiedzę z Internetu, a skoro czerpię wiedzę z Internetu, to pan wypełnił art. 2 Kodeksu karnego w zakresie zaniechania pod kątem pani P., ponieważ sprawozdanie DNLD w Luksemburgu jest Internecie.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Mam jedną prośbę techniczną. Przepraszam pana.

Sygnalista GetBack S.A. Rafał Orłowski:

Do dnia dzisiejszego minęły trzy lata, a w ogóle nie zostało zweryfikowane.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Przepraszam pana na sekundę. Jest prośba, żeby troszeczkę oddalił się pan od mikrofonu i mówił troszkę... Trudno jest zarejestrować pana wypowiedź.

Sygnalista GetBack S.A. Rafał Orłowski:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo proszę. Wiem, że są emocje ale bardzo proszę troszkę dalej.

Sygnalista GetBack S.A. Rafał Orłowski:

Zacznę jeszcze raz od początku. Proszę państwa, nazywam się Rafał Orłowski. Jestem sygnalistą afery GetBack. Panie prokuratorze, serdeczne dziękuję za zwrócenie mi uwagi, wskazanie na ostatnim spotkaniu z poszkodowanymi w aferze GetBack, iż moja wiedza jest z Internetu. Panie prokuratorze, mam tu przed sobą raport DNLD w Luksemburgu, który jest w Internecie. Członkiem rady nadzorczej DNLD w Luksemburgu, który kupił udziały w GetBacku, wyceniane na 3 mln euro kupił za 1 milion euro, jest pani Paulina P., wasz doradca w aferze GetBack. Jest również członek, pracownik Abris Capital – sekundkę, zaraz to znajdę – pan Grzegorz Pinka.

Afera GetBack, proszę państwa, to jest dopiero początek całej lawiny. Jest to motor napędowy, który dopiero ruszył. Po pierwsze, primo, mamy, proszę państwa, pierwszą

zasadę. Marek Sz. – były dyrektor Komisji Nadzoru Finansowego za czasów afery GetBack odpowiedzialny za rynki finansowe. Kim jest dzisiaj? Członkiem rady nadzorczej funduszu Rockbridge pana O. Nagroda za zaniechania? Gratulacje.

Idziemy dalej. Mało osób, obywateli wie, na czym polegają rynki wierzytelności. Wytłumaczę w prosty, banalny sposób. Wystawiam dzisiaj weksel na 500 mln zł bez pokrycia, pan prokurator deponuje go w banku szwajcarskim, dostaje certyfikat finansowy, który może zaksięgować w funduszu inwestycyjnym zamkniętym, za który może generować spółki na słupy, podnosić kapitały zakładowe, emitować obligacje, akcje. Cały rynek wierzytelności to jest jedna wielka ściema, która została uruchomiona po kryzysie ekonomicznym w 2008 r. w Stanach Zjednoczonych, gdzie zakazano obligacji CDO, a w Polsce z sądu w Lublinie zrobiono fabrykę derywatów, ale jest to pikuś.

Teraz o co chodzi? Mamy, proszę państwa, art. 245 ust. 3 ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym. Co tu jest napisane? Przepraszam, ust. 4. Właściwy organ przymusowej restrukturyzacji lub osoby, o których mowa w ust. 2, są obowiązani wystąpić z wnioskiem o ujawnienie przyjęcia przymusowej restrukturyzacji w księgach wieczystych, Krajowym Rejestrze Sądowym i innych rejestrach prowadzonych w Rzeczypospolitej Polskiej. W Krajowym Rejestrze Sądowym nie ma restrukturyzacji Idea Banku. Nie ma. Mamy atak hakerski. Jest zablokowana możliwość aktualizacji KRS-u, są zgłaszane błędy. Dlaczego prokuratura w tej sprawie nie wszczęła postępowania, mimo że pan Ardion …(niezrozumiałe)… prokuratury kierował wniosek o tzw. restrukturyzację Idea Banku? Nie ma tego. Co to dodaje? Daje to pole do popisu panu Cz. Dlaczego? Gdyby prokuratura zapoznała się z KRS-em w zakresie Idea Banku, to wiedziałaby o tym, że według BFG suma przeniesionych aktywów i zobowiązań powoduje, że bank jest 40 mln zł na plusie. Nie ma bilansu otwarcia restrukturyzacji. Mamy wrogie przejęcie banku. Ile pan Leszek Cz. dostanie odszkodowania za wrogie przejęcie banku, za naruszenie jego dobrego imienia?

Idziemy dalej. Kwestia próby aresztowania tymczasowego pana Leszka Cz. Kto był obrońcą pana Romana Giertycha? Mąż pani P. Dlaczego dzień przed aresztowaniem, przepraszam, przed posiedzeniem aresztowym Leszka Cz. nastąpiło aresztowanie Cz.? Co, prokuratura nie ma harmonogramu wspólnych działań? Nie mogło to poczekać tydzień? Dalej. Dlaczego prokuratura nie przesłuchała Leszka Cz. w formie świadka? Dlaczego nie stworzyła sobie możliwości postawienia mu zarzutów składania fałszywych zeznań?

Idziemy dalej. W Kodeksie karnym jest bardzo koronny art. 301, czyli celowe niezaspokojenie wierzycieli poprzez tworzenie nowego podmiotu i przejęcie jego aktywów. Co robi obecnie pani Pietkiewicz? Założyła spółkę, a dokładnie kupiła ją od słupa, od człowieka, który ma zarejestrowanych w Polsce około 4 tys. podmiotów gospodarczych. Fabryka słupów, fabryka spółek, które nigdy w historii nie złożyły sprawozdania finansowego. Obecnie spółka nazywa się ASSETA. Jak sobie wejdziemy, proszę państwa, w sprawozdania finansowe GetBacku, okaże się, że spółka ta przejęła zarządzanie wierzytelnościami tejże spółki.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo pana przepraszam. W tej części sali naprawdę nie rozumiemy. Mówi pan dość głośno.

Sygnalista GetBack S.A. Rafał Orłowski:

Dobrze. Wolniej. Rozumiem.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Po to, żeby pan był zrozumiany, bardzo proszę mówić wolniej. Mówi pan mocnym głosem. Słabo wyłapujemy.

Sygnalista GetBack S.A. Rafał Orłowski:

Dobrze, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo proszę troszkę uspokoić emocje.

Sygnalista GetBack S.A. Rafał Orłowski:

Dobrze. To jeszcze raz spokojniej.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Będziemy lepiej rozumieć. Bardzo proszę.

Sygnalista GetBack S.A. Rafał Orłowski:

Dobrze. Proszę państwa, w Kodeksie karnym... Mamy w Polsce jeden z najlepszych kodeksów karnych na świecie. Problem w tym, że prokuratorzy celowo go nie stosują. Podam przykład na namacalnych dowodach. Jaki mamy dowód, że pan K. – na dzień dzisiejszy oskarżony w aferze GetBack – za 650 zł nie kupi diagnozy psychiatrycznej? Według waszych kolegów z Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz w Gdańsku, według pana prokuratora K. zakup lewych zaświadczeń medycznych jest dozwolony. Pani prokurator R. z Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz w Gdańsku stwierdziła, że można fałszować dokumenty, że można nie składać prawidłowo sprawozdań finansowych, gdzie sprawy są ukrywane, gdzie to pokazujemy. Chodzi też o pokazanie. Zostałem poproszony, żeby pokazać, jak funkcjonuje prokuratura. Tak wspaniale się chwali, że za kadencji pana Zbigniewa Ziobry wszystko fajnie, super działa. Nie działa. Przykład. Ta sama pani prokurator, która była rzecznikiem dyscyplinarnym w aferze Amber Gold, nadal jest rzecznikiem dyscyplinarnym regionu gdańskiego. Ta sama.

Idziemy dalej. Pokazujemy, proszę państwa, np. aferę spółki Aussie Development wyprowadzenie 1,5 mln zł ze spółki na sfałszowaną umowę, która zgodnie z kodeksem spółek prawa handlowego nie znajduje się w sprawozdaniach. Prokurator nie widzi …(niezrozumiałe)… Tak samo w GetBacku. Pan prokurator mówił, że teraz musicie się uczyć kodeksu spółek prawa handlowego. To co robiliście na studiach, co robiliście na studiach w zakresie Prawa bankowego, kodeksu spółek prawa handlowego, w zakresie art. 483 K.s.h.?

Dlaczego pan Rafał M. nie ma zarzutów karnych? Z tego powodu, że ja o nim powiedziałem, wniósł mi sprawę karną z powództwa prywatnego. Gdzie jest napisane, że przewodniczący rady nadzorczej również jest odpowiedzialny za działanie na szkodę spółki? Mówimy tutaj o Altusie. Rafał M. To również jest pan O. Co to również jest? To kolejna afera, która jest klonem GetBacku, ale w mniejszej skali. Można powiedzieć, że to kwestia emisji przez Bank Handlowy. Teraz ten bank nazywa się jakoś inaczej – Citi Bank, czy jakoś tam. Też są poszkodowani obligatariusze. Ten sam model. Dlaczego Haitong Bank – kolega zadał pytanie – nie ma zarzutów? Odpowiedź jest prosta. Dlatego że Haitong Bank, proszę państwa, emitował obligacje Skarbu Państwa. I o to chodzi.

Idziemy dalej. Wyobraźmy sobie model biznesowy, żeby wszyscy obywatele w Polsce wiedzieli, jak można kraść legalnie, zdaniem prokuratury, Komisji Nadzoru Finansowego i instytucji nadzorczych. Wytłumaczę bardzo prosty mechanizm, który w tej całej aferze jest zastosowany. Będzie to pewnego rodzaju edukacją, a nie wiedzą z Internetu. Jak działa rynek finansowy, jak się kształtują wierzytelności, pakiety wierzytelności, jak to wszystko funkcjonuje, jak to wszystko działa? Odpowiedź jest prosta. Pan prokurator podniósł kwestię tego, że GetBack emitował obligacje po to, żeby zakupić pakiet wierzytelności. Nie, panie prokuratorze. GetBack, Kredyt Inkaso, KRUK na zakup wierzytelności, panie prokuratorze, uzyskują kredyty od banków. Dzięki temu banki generują obroty, wskazują walory na giełdach, wskazują w raportach finansowych, ile to oni kredytów nie udzielili, a tak naprawdę pozbywają się. Czego? Kredytów, które udzieliły na słupy bez weryfikacji sprawozdań, zdolności kredytowej. W jaki sposób banki udzieliły kredytu GetBackowi, jak sprawdzały zdolność kredytową? Czy to jest badane? Nie.

Idziemy dalej. O co tak naprawdę w tym chodzi? Chodzi, proszę państwa, o jeszcze jedną rzecz. O to, że Skarb Państwa, my wszyscy, obywatele przegraliśmy sprawę w trybunale międzynarodowym w zakresie Abris Capital i FM Banku. Kiedy podnosiłem, proszę państwa, do prokuratury, przepraszam do prokuratorii to, że FM Bank, obecnie Nest Bank udzielał kredytów na zakup wierzytelności zabezpieczonych na nieściągalnych wierzytelnościach, których banki się pozbyły... To było zabezpieczenie kredytu. Mamy karuzelę kredytową w celu zakupu kolejnych wierzytelności. Zrobiono z Polski gigantyczną pralnię. Zapytałem się pewnego człowieka, czy mogę powiedzieć, co idzie. Powie-

dział mi: „Andrzej, Rafał, jeszcze nie teraz". Musicie wiedzieć jedną rzecz. Zarzuty karne dla BOŚ w zakresie międzynarodowej pralni amerykańskiej Fintery, zarzuty w zakresie ING Banku Śląskiego to jest dopiero początek, dlatego że przez Polskę przeprano 40 bln franków szwajcarskich – na polskie bilionów – zdeponowanych w pewnym momencie w VHF Banku w Luksemburgu.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

W jakim banku?

Sygnalista GetBack S.A. Rafał Orłowski:

W VHF Banku. Teraz w zakresie GetBacku. Jeżeli chodzi o środki pozyskane, proszę państwa, przy emisji obligacji, nigdy za nie nie była kupiona choćby jedna wierzytelność. GetBack był wyłącznie śluzą do wyprowadzenia kapitału. Dlaczego prokuratura nie zabezpieczyła wyciągów bankowych? Dlaczego jeżeli mamy oszustwo, nie dokonano unieważnienia umów? Dlaczego? Czy to jest taki problem? A może dlatego, że prokurator z Prokuratury Krajowej, który nadzoruje GetBack, ma leasing w spółce zarządzanej przez Abris Capital?

Proszę państwa, myślicie, że jesteście tacy inteligentni, całą odpowiedzialność cedujecie na sędziów. W jaki sposób sąd miał przyjąć akt oskarżenia, jeżeli nie były postawione zarzuty z art. 302 K.k.? Dlaczego nie ma zarzutów z art. 302 K.k.? Dlaczego nie mówicie o tym, że część obligatariuszy odzyskało kasę? A zatem mamy wybiórcze zaspokojenie wierzycieli.

Głos z sali:

Dobre pytanie.

Sygnalista GetBack S.A. Rafał Orłowski:

Art. 302 K.k. Mamy art. 301 K.k., art. 302 K.k. Dlaczego nie ma zarzutów z art. 258 K.k.? Mnie próbowano zabić, ludzi straszono, grożono. Mamy działalność zorganizowanej grupy przestępczej. Kłania się art. 258 K.k. Dlaczego nie mamy zarzutów z art. 299 K.k. w sprawie prania brudnych pieniędzy? Przecież panowie prokuratorzy wiedzą o tym, że bardzo dużo obligatariuszy, którzy rzekomo kupili obligacje, to są słupy, są to fikcyjne osoby, fikcyjne podmioty. Dlaczego nie ma takich zarzutów? Kogo wy chronicie?

Na koniec jeszcze jedna rzecz. Mam nadzieję, że pani Paulina P. usłyszy zarzuty karne, że pan Paweł G. usłyszy zarzuty karne, że zostanie zweryfikowana jego działalność poprzez fundusz prywatyzacyjny Octava. Mało osób wie, że pan Paweł G. zajmował się prywatyzacją naszego kochanego kraju. Mało osób wie, że pan Rafał M. był dyrektorem do spraw rynków prywatyzacyjnych. Afera PZU, Eureko, afera Orlenu. Śp. poseł Prawa i Sprawiedliwości, pan Gosiewski powiedział, że komisja dysponuje notatką o powiązaniach pana Rafał M. z grupami przestępczymi. Wasz kolega, prokurator Zbigniew N. z Prokuratury Regionalnej w Gdańsku w materiale do sprawy Olewnika powiedział, że pan Wojciech K., wspólnik pana Rafała. M., jest powiązany z grupami przestępczymi. Do dnia dzisiejszego nie ma zarzutów. Mnie postawił zarzuty, że pomawiam go o telefon do sprawy Olewnika. Z panem Włodzimierzem spotkałem się kilka dni temu. Wiemy o tym, że za porwaniem Olewnika stoi UOP, ale nikt tego nie ruszy. Gdzie my żyjemy, proszę państwa? W jakim kraju żyjemy?

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję.

Sygnalista GetBack S.A. Rafał Orłowski:

Jeszcze jedna rzecz.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Mimo wszystko bardzo proszę zmierzać do konkluzji, dlatego że jest jeszcze kilka osób.

Sygnalista GetBack S.A. Rafał Orłowski:

Już jest konkluzja. Mam nadzieję na jedną rzecz, że prokuratorzy na nowo zbadają sprawę, ale pod kątem umożliwienia połykania przez Polskę pieniędzy poprzez fikcyjne emisje obligacji. Jeżeli chcecie ściągę, to przyjrzyjcie się emisji obligacji przez EFH, Euro-

pejski Fundusz Hipoteczny. Macie tam pana W. tego, który robił imprezę dla Wałęsy i Wachowskiego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Bardzo dziękuję. Zanim poproszę ewentualnie panów prokuratorów, poproszę panią. Pierwsza kobieta.

Pani Ewa Głowacka, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
Dzień dobry. Ewa Głowacka. Jestem osobą poszkodowaną, spadkobiercą po moim zmarłym tacie, który został oszukany.

Mam proste pytanie, ponieważ było tutaj dużo zbędnych dyskusji i informacji, o których już wszyscy wiemy. Za co poczuwa się do odpowiedzialności Komisja Nadzoru Finansowego w świetle raportu Najwyższej Izby Kontroli? Wiadomo, że nadzoru finansowego nie było od bardzo dawna i nadal go nie ma. Przewodniczący Jastrzębski dba o wizerunek Komisji Nadzoru Finansowego, szczególnie zadbał na Forum Ekonomicznym w Krynicy, gdzie podczas wystąpienia powiedział, że nadmierna ochrona konsumentów jest absolutnie szkodliwa. Jest to bardzo ciekawe stwierdzenie, ponieważ misją Komisji Nadzoru Finansowego jest ochrona wszystkich uczestników rynku. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że konsumenci są najsłabszym ogniwem rynku. Powinni być szczególnie chronieni, ponieważ są to również osoby starsze. Jak wiadomo, takiej ochrony nie było, ponieważ na przykładzie Idea Banku wiemy, że doszło do wielu nadużyć, których być nie powinno.

Moje pytanie, kto odpowie za to, że bank sprzedawał nielegalnie obligacje korporacyjne, oszukiwał starych ludzi, wprowadzał ich w błąd, stosował wszystkie nieuczciwe praktyki, agresywny misseling, na pewno jeszcze więcej rzeczy, o których dzisiaj już nie będę mówiła. Związek Banków Polskich narzuca pewne regulacje dotyczące obsługi seniorów. Nadzoru nie było. Pan Jastrzębski utrwala ten wizerunek, ponieważ ignoruje, arogancko się odnosi, nie szanuje konsumentów, którzy zostają...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Bardzo proszę takie mocne sformułowania...

Pani Ewa Głowacka, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
Przepraszam bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Ale mówmy językiem mimo wszystko komunikatywnym.

Pani Ewa Głowacka, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
Nie ma szacunku.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Parlamentarnym, dlatego że inwektywy... Ale przepraszam.

Pani Ewa Głowacka, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
Przepraszam bardzo, przepraszam, skończę.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Bardzo proszę kontynuować.

Pani Ewa Głowacka, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
Prezes Urzędu Ochrony konsumentów ani razu nie spotkał się z pokrzywdzonymi, osobami starszymi, kiedy przychodziły osoby w wieku osiemdziesięciu ośmiu lat. W takim razie jaki jest szacunek dla ludzi oszukanych przy udziale tak naprawdę Komisji Nadzoru Finansowego? Wiadomo, że oszust jest oszustem, stosuje nieuczciwe praktyki i robi wszystko, żeby skutecznie pozbawić ludzi pieniędzy, żeby ich oszukać. Komisja Nadzoru Finansowego nie wypełniała swojej roli. Przedstawiciele Komisji Nadzoru Finansowego byli na spotkaniu zespołu senackiego. Jedyne, co usłyszałam i zapamiętałam, to to, że Komisja Nadzoru Finansowego nie miała zasobów. Mnie to nie interesuje, czy miała czy nie miała zasobów. Jest misja, są zadania, powinna tego pilnować i precyzyjnie wypełniać.

Do tej pory konsumenci są obarczani wszelkimi konsekwencjami nadużyć na rynku finansowym i w urzędach. Dla mnie urząd wymaga ścisłej kontroli. Osoby, które tam pracowały, kiedy nie było nadzoru, powinny za to odpowiedzieć. Pytanie w świetle raportów Najwyższej Izby Kontroli, kto został ukarany. Za co odpowiada Komisja Nadzoru Finansowego? Ciągle słyszę, że Komisja Nadzoru Finansowego w zakresie konsumentów za nic nie odpowiada. Były nadużycia, są ludzie oszukani. Raport Najwyższej Izby Kontroli bardzo precyzyjnie określa rolę Komisji Nadzoru Finansowego w tym całym patologicznym systemie. Pytanie, dlaczego tak się stało i kto zostanie ukarany.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Rozumiem, że tym pytaniem zakończyła pani swoją wypowiedź.

Pani Ewa Głowacka, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
Mogłabym jeszcze wiele powiedzieć.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Mamy dwie wypowiedzi dość obszerne. Chciałbym się zwrócić do panów prokuratorów, czy do tej sekwencji dyskusji panowie chcą się odnieść. Nie ma chęci. Wielokrotnie był tutaj wywoływany pan przewodniczący.

Pani Ewa Głowacka, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
Przepraszam jeszcze.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Czy chciałby się...

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):
Panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Czy chciałby się... Przepraszam bardzo, czy pan przewodniczący...

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):
Mam wniosek.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Bardzo proszę nie przerywać.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):
Mam wniosek.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Proszę poczekać. Czy pan przewodniczący chciałby króciutko do uwag...

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):
To nie jest możliwe, panie przewodniczący. Chciałabym, panie przewodniczący, złożyć wniosek formalny.

Pani Ewa Głowacka, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
Ale my chcemy usłyszeć.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):
Panie przewodniczący, czy mogę złożyć wniosek formalny?

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Nie, chwileczkę. Poprosiłem, a pan profesor chce zabrać głos, żeby odnieść się do...

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):
Ale nie próbujmy zagadać dzisiejszego posiedzenia.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Pani nie prowadzi. Na litość boską, proszę się zachowywać inaczej. Panie profesorze.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Jacek Jastrzębski:
Chciałbym tylko zwrócić uwagę na jedną kwestię. To, co pani powiedziała, znowu zawiera nieprawdziwe informacje, i to bardzo proste do weryfikacji. Jednym z moich pierwszych

spotkań, jakie odbyłem po przyjściu do Komisji Nadzoru Finansowego – był to pewnie przełom listopada i grudnia 2018 r. – to było spotkanie ze stowarzyszeniem poszkodowanych. Pamiętam, że wtedy poznałem pana prezesa Bujana.

Pani Ewa Głowacka, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
No tak, ale ja chciałabym...

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Jacek Jastrzębski:
Dobrze, dobrze. Albo mówimy prawdę, albo mówimy nieprawdę.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Proszę pozwolić. Proszę nie zabierać głosu teraz. Bardzo proszę wyłączyć mikrofon. Zaraz pani oddam głos.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Jacek Jastrzębski:
Oczywiście mogę z panią porozmawiać na temat, nie wiem, optymalnego modelu ochrony konsumenta. Możemy prowadzić tego typu dyskusję, natomiast pytanie, co Komisja Nadzoru Finansowego zrobiła z raportem Najwyższej Izby Kontroli...

Pani Ewa Głowacka, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
Nie z raportem Najwyższej Izby Kontroli. Co pan mówi?

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Jacek Jastrzębski:
Pani ode mnie oczekuje, żebym... Raport Najwyższej Izby Kontroli jest powszechnie znany.

Pani Ewa Głowacka, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
Ale nie ma winnych.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Jacek Jastrzębski:
Jeżeli chodzi o część ustaleń z raportu, nie ze wszystkimi się zgadzamy. Te, z którymi się zgadzamy albo częściowo się zgadzamy, są przedmiotem naszych działań w Komisji Nadzoru Finansowego. Nie będę natomiast teraz pani referował, jakie decyzje kadrowe podjąłem czy zamierzam podjąć w związku z raportem.

Pani Ewa Głowacka, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
Słucham? Przepraszam.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Jacek Jastrzębski:
To, co pani słyszała.

Pani Ewa Głowacka, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
Właśnie nie usłyszałam, dlatego pytam o to jeszcze raz.

Poseł Marek Sowa (KO):
Nie będzie się tłumaczył, jakie decyzje kadrowe podjął.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Jacek Jastrzębski:
Nie będę pani referował decyzji kadrowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Tego, jakie decyzje kadrowe podejmuje pan przewodniczący.

Pani Ewa Głowacka, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
I to jest właśnie brak szacunku dla ludzi oszukanych przez rynek finansowy przy udziale Komisji Nadzoru Finansowego.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Proszę jednak, żebyśmy mówili pojedynczo. Bardzo dziękuję, panie profesorze. Pani już zakończyła, jak rozumiem. Proszę wyłączyć mikrofon.

Pani Ewa Głowacka, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
Nie, nie zakończyłam, ale odpowiedzi nie było. Jak zwykle mataczenie i brak informacji.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Takie są uprawnienia, że nie zawsze zaproszeni goście muszą odpowiedzieć. Pan zgłaszał się już dłuższy czas. Bardzo proszę pana o zabranie głosu.

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:
Słychać mnie? Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Artiom Bujan. Stowarzyszenie Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Oczywiście dziękuję uprzejmie za zaproszenie, za możliwość zabrania głosu. Mam wiele pytań do pana prokuratora Wojciecha Smolenia. Przedstawiłem się. Artiom Bujan. Stowarzyszenie Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Moja rodzina, tak jak pozostałych państwa poszkodowanych, jest pokrzywdzona przez całą grupę sprawców w aferze GetBack.

Moje pierwsze pytanie jest takie. Mamy skierowany pierwszy akt oskarżenia przez prokuraturę do Sądu Okręgowego w Warszawie. Miało to miejsce w drugiej połowie października 2020 r. Sędzia w sprawie do dnia dzisiejszego, z tego co się orientuję, jest jedna, referent jest jeden. Sprawa miała wrócić do prokuratury, nie wróciła do prokuratury decyzją Sądu Apelacyjnego. W tej chwili sędzia, która została pierwotnie wyznaczona do prowadzenia sprawy, będzie musiała sama jedna poradzić sobie ze sprawą. Prawdopodobnie organizacyjnie może nie poradzić. W związku z tym mam pytanie, a jednocześnie wniosek i prośbę w tym zawartą, do pana prokuratora Wojciecha Smolenia. Pytanie i jednocześnie wniosek brzmi następująco. Czy pan jako zastępca prokuratora regionalnego, który znajduje się w ścisłym nadzorze prokuratora krajowego, pana prokuratora Janusza Grzyba z Prokuratury Krajowej, skierował wniosek do Prokuratury Krajowej, tak naprawdę do ministra sprawiedliwości za pośrednictwem prokuratora krajowego, żeby skład osobowy zwiększył się albo żeby było dwóch ławników dodatkowo, albo żeby był skład trzyosobowy lub pięcioosobowy, jeżeli wszyscy chcemy, a naszym celem, na pewno moim celem, myślę, że państwa również, jest odzyskanie środków finansowych w całości oraz żeby sprawa była już w takiej formie, w jakiej jest w sądzie okręgowym?

Nie chcę komentować pewnych niuansów, tego, co robią pełnomocnicy strony przeciwnej, jakie wnioski są składane, itd. Na pewno część z nich w mojej ocenie robi tak, żeby albo utrudnić, albo rozwalić śledztwo, itd., ale nie chcę wchodzić w szczegóły. Czy przede wszystkim państwo jako prokuratura regionalna wystąpiliście do ministra sprawiedliwości, żeby sędziowski skład osobowy przy tak dużej i ważnej sprawie został zwiększony, żebyśmy szybciej mogli przeprocedować sprawę taką, jaka jest, tak jak prokurator uszył akt oskarżenia? Nie będę tutaj komentował, jaki jest, dlatego że w tej chwili byłoby to nie na miejscu, gdyż sprawa ma ruszyć w sądzie.

Chodzi o to, żeby sprawa po prostu ruszyła, żeby dokonywanie czynności, rozpatrywanie w chwili obecnej wszelkiego rodzaju wniosków stron, zapoznawanie się przed rozpoczęciem całego przewodu przez sędzię z materiałem dowodowym było prowadzone szybko i sprawnie, żebyśmy po prostu mieli w najbliższej przyszłości jakiekolwiek rozstrzygnięcie, mam nadzieję, wiadomo, że wyroki skazujące, żeby zabezpieczenia, które są dokonane, są prawomocne przy pierwszym akcie oskarżenia, były zrealizowane. Jest więc pytanie, czy pan wystąpi do Ministra Sprawiedliwości, żeby skład osobowy referentów został zwiększony. To jest to pytanie w zakresie tego wątku.

Teraz drugie pytanie dotyczące sprawy, która jest w sądzie, ponieważ tutaj czytamy... Oczywiście mówię o rzeczach publicznie... Jeżeli chodzi o odniesienie się do kwoty zabezpieczonych środków, do przesłania aktu oskarżenia do sądu, na stronie Prokuratury Krajowej jest informacja, że sumarycznie zabezpieczono 400 mln zł. Jest to informacja, która pojawiła się w październiku 2020 r. Była konferencja prasowa. Pytanie jest następujące. 400 mln zł to kwota sumaryczna. Ile jest zabezpieczonego majątku przy pierwszym akcie oskarżenia – jaka jest jego równowartość na rzecz Skarbu Państwa, reprezentowanego przez prokuratora regionalnego, działającego na rzecz pokrzywdzonych? Dlaczego dalej jest stosowana taka konstrukcja? Jeżeli konstrukcja ta jest stosowana, proszę mnie poprawić, jeżeli źle myślę, to czy prokurator na podstawie art. 46 Kodeksu karnego złoży wniosek o naprawienie szkody dla wszystkich 9 tys. osób, które są wymienione – mówimy o osobach fizycznych, które są wymienione w pierwszym akcie oskarżenia, w tym 4 tys., około 4200 osób, klientów Idea Banku? Wiadomo, że reszta jest z Konrad K., itd. Czy będzie to robił prokurator? Czy osoby pokrzywdzone będą musiały to robić na własną rękę? Oczywiście można to zrobić dwutorowo, prokurator i jednocześnie – przepis nie zakazuje – osoba pokrzywdzona. To jest drugie pytanie. Czy będzie to robił prokurator? Jest to bardzo ważne.

Trzecie pytanie jest następujące. Od zaistnienia, od ujawnienia afery GetBack minęło ponad trzy lata. Państwo macie wszelkie narzędzia i możliwości, żeby zabezpieczyć korzyść. Korzyścią uzyskaną przez wiele różnego rodzaju osób fizycznych jest 3 mld zł. Korzyść ta była przelewana po kontach różnego rodzaju spółek. Sprawcy działali na rzecz tych spółek przenosząc im korzyści. 65 mln zł. 1 grudnia Komisja Nadzoru Finansowego zamieściła na swojej stronie internetowej, wydała komunikat, w którym wskazała wprost, że Idea Bank osiągnął korzyść 65 mln zł. W zasadzie korzyść wprost tak jak jest napisane w kodeksach karnych. Dlaczego do dnia dzisiejszego pan prokurator Wojciech Smoleń nie wydał postanowienia celem zabezpieczenia 3 mld zł korzyści, wyłudzonych środków finansowych, umieszczanych na kontach, przelewanych na konta różnych spółek? Przecież państwo mieliście trzy lata, żeby pójść za śladem po przelewach i ustalić, gdzie są pieniądze, gdzie jest – to jest najważniejsze – 65 mln zł, które wskazał państwa urząd partnerski, Komisja Nadzoru Finansowego, Urząd Komisji Nadzoru Finansowego. Jest komunikat z 1 grudnia 2020 r., że Idea Bank osiągnął korzyść około 65 mln zł. Pytanie jest następujące. Czy państwo ustaliliście, gdzie są te pieniądze? Tak lub nie? Trzy lata to dużo.

Wszyscy oglądaliśmy posiedzenia sejmowej Komisji do spraw Amber Gold, jak to posłowie mówili, że to tak skutecznie, że tak wszystko... Taka jest prawda. Panie pośle Krajewski, dzień dobry. Dlatego jest moje pytanie. Czy pan mógłby ewentualnie mnie merytorycznie wesprzeć? Kiedyś rozmawialiśmy telefonicznie. Mamy wyłudzenie, czyn z art. 286. Społeczeństwo, obywatele stracili 3 mld zł. Jest to strata, tego nie ma. Środki te były przelewane po różnych spółkach. W tym wątku Konrad K. starał się dla swoich akcjonariuszy, finansował spółkę GetBack z uprzednio dokonywanych działań noszących znamiona wyłudzeń. Był bardzo dobry dla pracowników, dlatego że cały czas dostarczał kasę. GetBack nie jest tu pokrzywdzony. Może być pokrzywdzony, ale to jest zupełnie inna sprawa. Nas interesuje ta, w której nasze rodziny zgodnie art. 49 § 1 K.p.k. mają status pokrzywdzonego bezpośrednio. Dlaczego do dnia dzisiejszego prokuratura regionalna nie zabezpieczyła korzyści, kwoty 3 mld zł oraz kwoty 65 mln zł osiągniętych korzyści. Jest oficjalny komunikat Komisji Nadzoru Finansowego. Gdzie są te pieniądze, kto nimi obraca? Pytanie jest następujące. Jaki jest powód niezabezpieczenia owych środków finansowych?

Drugie pytanie przy okazji tego pytania jest takie. Czy państwo ustaliliście, gdzie są te środki finansowe, u kogo? Tak lub nie? A jeżeli tak, to bardzo proszę, żeby pan prokurator Wojciech Smoleń zwrócił się do prokuratora krajowego. Zdaję sobie sprawę, że pan jest nadzorowany przez swojego szefa. Jeżeli nie da rady owych środków zająć, to czy państwo możecie, dlatego że to prokuratura decyduje, jakie konferencje prasowe robi, jakie komunikaty daje, itd., wydać normalny komunikat publiczny – chyba czas najwyższy – kto ma te pieniądze? Sami się do nich zgłosimy oficjalnie. Oczywiście możemy ustalać w naszym zakresie, że ten bank czy że jakiś pakiet był kupiony. Nie. Jeżeli w zarzutach Konrad K. ma 2 mld 800 mln zł, to powinno być pokrycie, przy pierwszym akcie oskarżenia powinno być zajęte 3 mld zł na podstawie art. 45 § 2 i 3 Kodeksu karnego, a jest taka możliwość.

Powiem nawet więcej. Państwa koledzy, którzy są prywatnie pokrzywdzeni w aferze GetBack, i nawet nie oni, mówią, że to jest do zrobienia, tylko nie wiadomo, dlaczego prokuratura tego nie robi. Nie wiadomo, dlaczego prokuratora... Mało tego, w żadnym postanowieniu, które jest mi znane, które było skarżone, chyba w żadnym postanowieniu sąd nie napisał, że nie można tego zrobić, napisał, że to prokurator na etapie postępowania przygotowawczego podejmuje decyzję co do zabezpieczeń majątkowych. Taka jest prawda. Dlaczego zatem, mając na uwadze taki wydźwięk społeczny... Jest 9 tys. osób pokrzywdzonych, chyba że wniosek o naprawienie szkody państwo zwrócicie mniejszej liczbie osób. Nie wiem tego.

Chcemy, żeby po dzisiejszym spotkaniu coś zostało ustalone. Do dnia dzisiejszego nie ma ani zabezpieczonych 3 mld zł, ani nie ma informacji, u kogo, gdzie są te środki finansowe, czy są w kraju, czy są za granicą, nie ma informacji, u kogo, gdzie są, nie ma też zabezpieczeń majątkowych kwoty 3 mld zł i kwoty 65 mln zł. Państwo dokonujecie również zabezpieczenia majątkowego, ale to są majątki osobiste sprawców, jest to ich

osobiste mienie nabyte w życiu, gdzieś tam sobie pracowali. OK., z tego na pewno będzie jakieś zaspokojenie, ale jeżeli chodzi o główną kwotę korzyści osiągniętej przez Konrada K., który był nadzorowany przez osoby zlecające – osoby te do dnia dzisiejszego nie mają zarzutów. To jest najważniejsze. On był w pionie wykonawczym. Ja o tym doskonale wiem i państwo o tym doskonale wiecie, kto go prowadził, z kim ustalał wielkości emisji, itd., dla kogo pracował, dla kogo tak się starał. Nie będę wymieniał nazwisk tych osób. Państwo doskonale wiecie, kto to jest.

Teraz mamy podobną sytuację, jak przy sprawie Leszka Cz. Uważam, że ktoś po prostu, nie chcę mówić słowa, nie chcę używać słowa „celowo", ale trzeba było troszeczkę wcześnie zacząć działać, żeby później na stronie prokuratury regionalnej nie było zamieszczanych komunikatów, że sąd do czegoś się nie przychylił. Oczywiście sędzia rozpatrzył wnioski, ale uważam, że to troszeczkę za późno, ponieważ rozmawialiśmy w sprawie tego pana znacznie wcześniej. Może państwo, nie wiem, baliście się np. jakichś gazet, opinii publicznej. Mówimy o interesie społecznym, interesie społeczeństwa, interesie wszystkich ludzi w Polsce. Jeżeli sprawa dotyczy 9 tys. ludzi, to nikt nie powinien mieć żadnych wyższych możliwości, żadnego, nie wiem, ewentualnego parasola ochronnego czy jakichś układów. Co jest wyższe, interes ludzi, obywateli Polski czy interes kogoś, kto ewentualnie może kombinować? Dlatego niepokoimy się, że 3 mld zł przez trzy lata... Właściwie wracamy do pierwszego pytania. Kto będzie składał wniosek o naprawienie szkody i czy dla wszystkich? Chodzi o zabezpieczenia.

Właśnie teraz chciałbym przejść do kolejnego pytania. Już, sekundkę.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Może sekwencyjnie, dlatego że troszkę tego...

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:
Już kończę. Ale to ostatnie.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
To bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:
Ostatnie pytanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:
Ostatnie pytanie, a w zasadzie dwa krótkie pytania. Pan prokurator wspomniał, że jest prowadzone śledztwo dotyczące odpowiedzialności urzędniczej – tutaj prawdopodobnie mamy podstawę z art. 231 Kodeksu karnego – w sprawie Skarbu Państwa i Komisji Nadzoru Finansowego. Kto jest uznany za pokrzywdzonego w tym wątku? Kto? Kto jest tam pokrzywdzony? Mamy art. 18 § 1 i 3 Kodeksu karnego. Jeżeli bank działał na rynku regulowanym, a wielu klientów Idea Banku nie było obligatariuszami, ponieważ się pod nich podszyto, sfałszowano, wykorzystano ich dane objęte tajemnicą bankową, w tej chwili jeżeli chodzi właśnie o ten zakres popełnienia różnego rodzaju deliktów, niektóre sądy cywilne, Sąd Okręgowy w Warszawie pozwały Bank Pekao, ponieważ nie wszystko jest wyłączone w decyzji, a wiele osób nie ma roszczeń z tytułu nabycia obligacji. Kto tam jest pokrzywdzony, ponieważ mamy raport Najwyższej Izby Kontroli? Oczywiście mówię o składzie Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, który funkcjonował w okresie 2016–2018. Mówię o okresie od 1 stycznia 2016 r. do 17 kwietnia 2018 r. Czy jest to robione z art. 286 Kodeksu karnego, art. 18 § 3? Umożliwiono podszywanie się, fałszowanie, uchylenie tajemnicy bankowej z jednoczesnym wykorzystaniem, była działalność bez uprawnień, itd., itd. Jest to bardzo ważne. Jeżeli obecnie idziemy, jeżeli przez państwo jest robiona taka praktyka, że zabezpieczane są majątki osobiste sprawców, jest brak korzyści, nie wiadomo gdzie są 3 mld zł – nie mogły wyparować – to dobrze by było zabezpieczyć majątki urzędników, byłych, obecnych pracowników, którzy byli odpowiedzialni za tamten okres.

Teraz pan prokurator wspomniał, że coś tam, jakiś przepis, nie ma przepisu, że nie potraktowaliście tego jako zawiadomienie od Najwyższej Izby Kontroli. Był pan na spotkaniu, byłem ja, był pan Michał, był pan prokurator Janusz Grzyb. Było to bodajże w styczniu zeszłego roku w Prokuraturze Krajowej. Złożyliśmy zawiadomienie – już kończę – o faworyzowaniu wierzycieli. Do dnia dzisiejszego nie otrzymałem postanowienia o wszczęciu śledztwa. Z tego, co pamiętam, państwo powiedzieliście, że będziecie to jakoś tam to kwalifikować, że jest to pismo do czegoś, co się toczy. Jeżeli w prokuraturze regionalnej, chyba przed wysłaniem jakichkolwiek materiałów z Najwyższej Izby Kontroli, toczyło się już jakieś postępowanie, chyba z art. 231 – jest tam chyba wątek byłego prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, mogę się mylić, albo kogoś z urzędników Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów – to państwo decydujecie, dlatego że można napisać zawiadomienie, pismo, ale to państwo decydujecie, czy to włączyć czy nie, a nie, że ktoś ma wskazywać jeszcze jakiś tam przepis. Zresztą mamy stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich, że zawiadomienie do prokuratury nie musi być zrobione w jakiejś szczególnej formie, można napisać swoimi słowami, załączyć załączniki, i wszystko tutaj jest w porządku. Więc pytanie jest takie. Kiedy państwo... Proszę podać termin doręczenia postanowienia o wszczęciu śledztwa w sprawie faworyzowania wierzycieli – między innymi ja byłem zawiadamiającym. Już mówię, kiedy było złożone. Dokładnie było złożone do Prokuratury Krajowej – już, sekundkę – było chyba przekazane do prokuratury regionalnej dokładnie 23 grudnia 2019 r, ale do dnia dzisiejszego nie dostałem postanowienia.

Mówi pan, że państwo koncentrujecie się na różnego rodzaju sprawach, jest mnóstwo wątków. To dlaczego pan prokurator Przemysław Baranowski znowu rozbija śledztwo na mniejsze wątki? Sygnatura 2010-1.KO.13.2021, pismo z dnia 3 września 2021 r. Wracamy do tego, co mówił Mariusz Wójcik, do spółki DNLD. Dlaczego zawiadomienie o niezłożeniu sprawozdań finansowych przez spółkę DNLD, spółkę z o. o. jest wyłączane do Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście-Północ? Prokuratura Rejonowa Warszawa Śródmieście-Północ nie ma akt, nic nie ma, chyba że będą dokonane oględziny akt. Mieliśmy już kiedyś taką sytuację w prokuraturze, że był wyłączony wątek z art. 272 i art. 271 Kodeksu karnego, tam, gdzie było poświadczenia nieprawdy w odpowiedziach na reklamacje, ponieważ pracownicy Idea Banku odpisywali kłamstwa. Sprawa ta najpierw była wyłączona na Wolę, a później po mojej rozmowie w Prokuraturze Krajowej wróciła na ul. Chocimską 28. W jakim terminie sprawa, przekazane dokumenty – to jest pytanie – w jakim terminie przekazane, ponieważ wątek DNLD... Tak wywnioskowałem po dzisiejszym spotkaniu.

Mamy komunikat KNF, który został opublikowany dzisiaj, przed dzisiejszym spotkaniem, komunikat w sprawie członków rady nadzorczej. Prokuratura Rejonowa Warszawa Śródmieście-Północ nie zajmuje się prowadzeniem spraw, tym bardziej że to dotyczy DNLD. Jest więc prośba o odpowiedź, czy akta, które przekazał pan prokurator Przemysław Baranowski, wrócą z Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście Północ do prokuratury regionalnej, ponieważ niezłożenie sprawozdań finansowych przez spółkę DNLD, mówię o polskiej spółce DNLD, spółce z o.o., wcześniej to była Ms Investment... Jest to kluczowy wątek, dlatego że jeżeli jedynym aktywem w tamtym okresie spółki DNLD, według akt rejestrowych KRS-u, było aktywo pracujące pod nazwą GetBack S.A., to trzeba zobaczyć, jakie są tam roczne sprawozdania finansowe, ewentualnie uchwały zgromadzeń, itd., jak to aktywo pracowało, jak zarabiało dla swoich właścicieli. Jest to bardzo ważne. Jeżeli nic nie zarabiało, to jest to przecież bardzo ważny dowód – tak mi się wydaje – jeżeli mamy podstawę z art. 286. Nie staramy się dla spółki GetBack, ponieważ nie jest w naszej sprawie pokrzywdzonym.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Proszę zmierzać do finału.

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:

Pytanie jest następujące. Kiedy akta wrócą do prokuratury regionalnej z Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście-Północ, ponieważ prokuratura rejonowa nie zajmuje się sprawą DNLD? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję. Zgłaszała się pani poseł Krystyna Skowrońska. Bardzo proszę. Potem oddam głos panom prokuratorom, jeżeli będą chcieli go zabrać.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Po pierwsze, uzupełnię to, co powiedziały pani przewodnicząca Leszczyna i pani poseł Hennig-Kloska, że spotkaliśmy się po długim okresie w sprawie afery GetBack. Od kwietnia 2018 r. wiadomo, iż była to afera. Wszystko w mediach napisano, powiedziano, i nic więcej. Spotkaliśmy się kilkukrotnie, i nic nie mamy po stronie osób poszkodowanych, po stronie państwa nie mamy zadowolenia, że cokolwiek w tej sprawie zrobiono. Nic w tej sprawie, panie pośle, nie zrobiono. O prowadzonych śledztwach można powiedzieć, że są długotrwałe. Wypowiedzi moich poprzedników ze strony społecznej pokazują, że nie tego oczekujemy. Od 2016 r. doświadczenie Komisji... Państwo próbowali nadmuchać Komisję w sprawie Amber Gold. Minęło trzy lata.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Przepraszam, pani poseł. Pan zadał wiele pytań. Pani miała krótkie wystąpienie. Przykryje pani to wszystko.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Trzy lata. Zaraz. Mam konkluzję. Trzy lata, a państwo nie zrobili nic. Były zarzuty na tej sali ze strony społecznej w stosunku do Komisji Nadzoru Finansowego, w stosunku do prokuratury, w stosunku do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, w stosunku do Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, w stosunku do Rzecznika Finansowego, dlatego że rozumiem, że Rzecznik Finansowy również państwu nie pomógł. To jest po prostu skandal i wstyd. Jeżeli będziemy w ten sposób procedować, to będziemy się spotykać, nie będzie zabezpieczenia. I co z tego, że państwo ponieśli szkody 2 mld zł, a pan przewodniczący jeden czy drugi będzie prowadził posiedzenie Komisji?

Chciałabym sformułować wniosek, po pierwsze, o udzielenie, przygotowanie ze strony prokuratury na piśmie odpowiedzi na zadane dzisiaj pytania, postawione zarzuty przez stronę społeczną. Co z tego, że państwo będziecie mówić? My nie jesteśmy sekretarkami w prokuraturze, ani państwo nie są sekretarkami w prokuraturze. My chcemy pracować na dokumentach. Wszelkie uwagi i zastrzeżenia dotyczące Komisji Nadzoru Finansowego, panie przewodniczący, również chcielibyśmy, żeby były rozwiane na piśmie. Rozumiemy, że wszyscy się staracie, tylko jakoś z tego nie wychodzi żadna konkluzja, żadne przybliżenie się do końca sprawy. Nie wskazano... Po stronie prokuratury generalnie oczekujemy na wyjaśnienie dotyczące zabezpieczenia w sprawie.

Z panią przewodniczącą Hennig-Kloską ustalałam wniosek formalny. Chcemy, żeby w posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, która zajmuje się tą sprawą, uczestniczył Minister Sprawiedliwości lub jego pełnomocnik wyznaczony do tej sprawy, chcemy, żeby był na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Odbycie posiedzenia, dzisiaj ogłoszenie przerwy, po stronie strony społecznej przygotowanie wszelkich uwag i wniosków na piśmie, żebyśmy mogli je otrzymać, udzielenie odpowiedzi na dzisiaj postawione pytania również po stronie pana, który sformułował szereg zarzutów dotyczących faktów znanych w sprawie. Inaczej, szanowni państwo, będziemy się spotykać.

Dla mnie to nie jest satysfakcja, że widzę osoby pokrzywdzone. Dla nikogo na tej sali nie powinno być satysfakcją, że zajmując się tą sprawą, nie potrafiliśmy doprowadzić jej do końca, do jak najlepszego zakończenia postępowania. Nie wyobrażam sobie. Jeżeli po naszej stronie będzie sformułowana prośba czy informacja dotycząca tego, ilu prokuratorów z iloma specjalistami i rzecznikami w skomplikowanych sprawach zajmuje się tą aferą, to sformułujemy taki wniosek, jeżeli jest potrzeba udzielenia pomocy. Zależy nam.

Pytanie. Powiedzieli państwo, że w październiku 2020 r. był sformułowany pierwszy akt oskarżenia. I co? Oczekuję odpowiedzi na piśmie. Oczekuję odpowiedzi – zostały postawione zarzuty przez stronę społeczną – jak zostały podzielone postępowania prokuratorskie. Mówiono, że je rozdrobiono.

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:
Gdzie jest zabezpieczenie na 3 mld zł?

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):
Mówiłam o zabezpieczeniu, państwo mówili o zabezpieczeniu 400 mln zł i o zabezpieczeniu w całości. Prokuratura jest zdania...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Przepraszam, pani złożyła wniosek formalny, a teraz ciągnie pani kolejne wątki.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):
Tak. Chciałabym tylko udzielenia odpowiedzi na jedno pytanie. Wypowiadacie się państwo w mediach. Są takie informacje, że prokuratura jest zdania, że wnioski obrony zmierzają do bezzasadnego przedłużenia postępowania. Chciałabym zapytać, co państwo, co prokuratura zrobiła, żeby tak nie było.

Chciałabym poprosić o przerwę, o kontynuowanie, stronę społeczną o przygotowanie materiałów, stronę odpowiedzialną, instytucje i urzędy o przygotowanie odpowiedzi na dzisiaj postawione uwagi i wnioski, nie mówię, zarzuty, ale na uwagi i wnioski strony społecznej, tak żebyśmy się z tym nie spotykali. Wstydem dla mnie jest siedzieć za stołem, jeżeli widzę państwa po raz kolejny, a nie przybliżamy się do zakończenia. Z naszego dzisiejszego posiedzenia, gdybyśmy tak powiedzieli prawdę, nie ma sformowanego żadnego wniosku praktycznego, który by przybliżał, a państwa satysfakcjonował, nie ma informacji, czy państwo podejmujecie określone działania.

Jeżeli będziemy odbywali, panie przewodniczący, posiedzenie Komisji Finansów Publicznych w przyszłym tygodniu, rozpatrując Polski Ład, będziemy mieli również czas, żeby się tym zająć, a nie tak, że mamy posiedzenie, mamy Polski Ład, mamy samorządy i wszystko. Chcielibyśmy to zrobić rzetelnie, ale z wnioskiem, z zaproszeniem dla Ministra Sprawiedliwości. Zbyt długo na to czekamy. Pokazuje to, że pan minister sprawiedliwości może nawet nie ma wyobrażenia, jak wygląda postępowanie. Chcielibyśmy, żeby prokurator generalny zajął się tym w sposób szczególny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
To już pani mówiła. Dziękuję bardzo. Ponieważ pan zadał wiele pytań, a widzę, że panowie prokuratorzy są gotowi przynajmniej w części odpowiedzieć, to bardzo proszę o zabranie głosu, jeżeli chodzi o wypowiedź przedstawiciela poszkodowanych.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Dariusz Furdzik:
Mam prośbę. Jeżeli są pytania natury bardzo szczegółowej, odnoszące się do biegu postępowania, bardzo byśmy prosili, żeby sformułować je w imieniu Komisji na piśmie. Wtedy odniesiemy się w miarę wyczerpujący sposób do wszystkich tych kwestii, oczywiście na tyle, na ile możemy. W dniu dzisiejszym udzielimy odpowiedzi na formułowane przez państwa pytania, ale pytania sformułowane na piśmie pozwolą nam przygotować się do tego w sposób bardzo skomplikowany i fachowy.

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:
Od trzech lat pytamy o to samo. Pytamy o zabezpieczenia.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Przepraszam bardzo. Myślę, że pan prokurator wykazuje tutaj bardzo dużo dobrej woli, chce precyzyjnie na każde szczegółowe pytanie udzielić odpowiedzi. Proszę, żebyście państwo to przygotowali. Jeżeli panie chcą jeszcze w materii pytań, to bardzo proszę. Poprosimy jeszcze pana prokuratora i przejdziemy do wniosku pani przewodniczącej. Bardzo proszę. Panie zgłaszały się już wielokrotnie. Bardzo proszę zabrać głos.

Pani Elżbieta Wrzosek, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
Dzień dobry. Mówi Elżbieta Wrzosek. Jestem poszkodowaną w aferze GetBack.

Zostałam oszukana w Idea Banku. Moją sprawą zajęła się prokuratura. W moim imieniu w maju ubiegłego roku wystosowała powództwo do Sądu Rejonowego Warszawa Wola. Powództwo już się toczyło. W tym roku otrzymałam z sądu informację, że na wniosek banku, BFG proces zostanie wstrzymany. Wystąpiłam do prokuratury z propozy-

cją o dopozwanie w mojej sprawie Pekao S.A. Nie mam żadnej odpowiedzi. Chciałabym zapytać, jakie prokuratura przewiduje dalsze działania w sprawach cywilnych – była to sprawa cywilna – w przypadku, kiedy sprawa została wstrzymana. Czy będzie dopozwanie Pekao S.A. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, ponieważ był zgłoszony wniosek pani przewodniczącej Krystyny Skowrońskiej o przerwanie obrad wraz z propozycją zwrócenia się jeszcze raz do pana ministra o udział w posiedzeniu Komisji, po to, żeby dzisiaj wyczerpać odpowiedzi, jeżeli pan prokurator na niektóre z pytań jest przygotowany odpowiedzieć... Jak nie, to wrócimy do formuły pisemnych odpowiedzi na precyzyjnie zadane pytania. Państwo zostaną chwilę i sprecyzują pytania enumeratywnie, żebyście państwo mogli spokojnie na nie odpowiedzieć. Panowie prokuratorzy, na pytania, na które w tej chwili można z łatwością odpowiedzieć, bardzo proszę odpowiedzieć. Pozostałe pytania będą objęte odpowiedzią na piśmie. Ale zanim panowie prokuratorzy zabiorą głos, była jeszcze uwaga do pana przewodniczącego. Jeżeli też chciał zabrać głos, to będzie to krótkie wystąpienie. Bardzo proszę.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Jacek Jastrzębski:

Bardzo krótkie. Mam prośbę do pana przewodniczącego, dlatego że Urząd Komisji Nadzoru Finansowego przygotowywał już bardzo liczne zestawienia i opracowania i dla sejmowej Komisji Finansów Publicznych, i dla senackiej Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Wydaje mi się, że duża część tych... Pani poseł zresztą sama powiedziała, że to nawet nie tyle chodzi o spostrzeżenia, zastrzeżenia dotyczące Komisji. Dla mnie byłoby dużo łatwiej, szczerze powiedziawszy, gdybyśmy dostali konkretne kwestie, do których teraz mamy się odnieść, a które nie były jeszcze pokryte naszymi wcześniejszymi wypowiedziami, gdyż w przeciwnym razie... Padło tutaj wiele stwierdzeń częściowo faktograficznych, częściowo ocennych. Jeżeli otrzymamy to na piśmie, oczywiście jak zawsze na wezwanie Komisji przedstawimy informacje, ale chcielibyśmy zobaczyć listę pytań.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dobrze. Rozumiem intencje pana profesora. Tak samo jak jest prośba do państwa, żeby sformułować szczegółowe pytania, również jest prośba do państwa posłów. Jeżeli chodzi o uwagi dotyczące działalności KNF na przestrzeni tych kilku lat, pan przewodniczący również prosi o formę pisemną. Odniesie się do tych pytań. Jeżeli coś krótkiego, dlatego że pan prokurator chce... Jeżeli ma pan coś istotnego, to proszę. Była seria pytań. Bardzo pana proszę. Proszę się przedstawić się.

Pan Aleksander Głowacki, poszkodowany w aferze GetBack S.A.:

Dzień dobry. Moje nazwisko Aleksander Głowacki. Poszkodowany.

Jeżeli przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego dopomina się o pytania, to mam pytanie. Chciałbym, żeby przedstawić...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Ale proszę mówić do mikrofonu.

Pan Aleksander Głowacki, poszkodowany w aferze GetBack S.A.:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Proszę nie odwracać się tyłem, ponieważ pan przewodniczący nie będzie słyszał.

Pan Aleksander Głowacki, poszkodowany w aferze GetBack S.A.:

Chciałbym zadać pytania przewodniczącemu Komisji Nadzoru Finansowego teraz, a nie na piśmie. Chciałbym, żeby usłyszeli to posłowie. Czy w lipcu 2018 r., kiedy Komisja Nadzoru Finansowego wkraczała na kontrolę do Idea Banku, kiedy bank nie miał procedur sprzedażowych lub miał nieaktualne, czy w tym czasie nie zostały one uzupełnione w obecności Komisji Nadzoru Finansowego, która akurat miała kontrolę? Jak państwo

myślicie, kto zatwierdzał procedury i z jaką datą? Chciałbym to usłyszeć od przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego.

Następne pytanie. Przedstawiłem zarzut dotyczący sfałszowania dokumentacji Idea Banku. Gdy padł taki zarzut – moje obligacje znajdowały się w Idea Banku – nagle, momentalnie po tym zarzucie otrzymuję pismo z GetBacku, że moje obligacje natychmiast znajdują się u nich. A więc ktoś musiał podjąć szybką decyzję. Czy miało to być w formie, że zarzut dotyczący posługiwania się fałszywą dokumentacją zarówno KNF, jak i Bankowego Funduszu Gwarancyjnego... Posługują się fałszywą dokumentacją. Czy miało to być po to, żeby po pewnym czasie powiedzieć: „Myśmy nie mieli tych obligacji, dysponował nimi GetBack". Chciałbym usłyszeć odpowiedź od pana przewodniczącego na te zarzuty właśnie na tej sali, żeby po prostu to wszystko było jasne.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Proszę wyczerpać, jeżeli pan przewodniczący chciałby odpowiedzieć teraz. Jak nie, to zadane pytanie też będzie objęte odpowiedzią na piśmie. To już decyzja pana przewodniczącego. Bardzo proszę.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Jacek Jastrzębski:

Myślę, że w duchu wcześniejszego uzgodnienia będzie to objęte naszą odpowiedzią na piśmie. Zarządzając oczekiwaniami, oczywiście części informacji, o które pan pytał, nie możemy udzielić, dlatego że są to informacje objęte tajemnicą zawodową. Jeżeli są czynione insynuacje, że dokumentacja po stronie banku była weryfikowana czy korygowana w obecności czy przy aprobacie inspektorów Komisji Nadzoru Finansowego, gdyż rozumiem, że takie stwierdzenia z pana ust padły, oczywiście podejmiemy odpowiednie działania. Natomiast tak jak mówię, ma pan też na tej sali przedstawicieli organów ścigania. Mam zatem sugestię. Jeżeli padają tego rodzaju stwierdzenia, jakie pan wypowiedział, to są to stwierdzenia, za którymi idzie potencjalnie odpowiedzialność karna, surowa odpowiedzialność karna. Jeżeli padają takie słowa, to jednak preferowałbym, żeby padały w taki sposób, żeby właściwe organy państwa, organy prokuratury, z którymi współpracujemy w tej sprawie jak i w każdej innej, mogły podjąć stosowne działania, dlatego że operowanie takimi insynuacjami do niczego nas nie przybliża.

Pan Aleksander Głowacki, poszkodowany w aferze GetBack S.A.:

Dobrze. Wobec tego postaram się przedstawić. Jeżeli już mam głos, chciałbym przedstawić. Szanuję czas państwa posłów. Nie chciałbym go zabierać, dlatego że macie masę papierów do opracowania.

Poseł Marek Sowa (KO):

To nie jest problem. Niech pan mówi.

Pan Aleksander Głowacki, poszkodowany w aferze GetBack S.A.:

Nigdy nie podpisałem nabycia obligacji, nie wydawałem upoważnienia do jego podpisania. A więc nie jestem obligatariuszem. Prawda? Na oczy tego nie widziałem. Przedstawiam Komisji, jak wygląda sprawa wyjaśnienia afery po kolei, ale bardzo krótko. Nie będę zabierał dużo czasu. Jeżeli Komisję będzie to interesowało, wtedy opiszę dokładnie ze szczegółami. Poinformowałem Komisję Nadzoru Finansowego i Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów o przestępczej działalności banku, nie o jakiś nieprawidłowościach, tylko o przestępczej działalności banku, Idea Banku. Na czym ona polegała?

Po zgłoszeniu do prokuratury – działo się to w kwietniu – miejscowa prokuratura zajęła się sprawą. Dokładnie był to kwiecień 2018 r. Zostałem przesłuchany. Kilkakrotnie nalegałem na zabezpieczanie wskazanych dowodów. Występując do sądu jestem zobowiązany do przedstawienia dowodów. Starałem się uzyskać dowody, wszędzie jeździłem, domagałem się dowodów, natomiast wszędzie jest RODO. Informowano mnie, że nie mogę uzyskać żadnych dowodów, dlatego że musi o to wystąpić prokurator. I koło się zamyka. Jest to chore. Natomiast jak Idea Bank przekazuje bez zezwolenia pełne dane klientów do firm zewnętrznych oraz osób prywatnych, wszystko jest ok. Nadzór jakoś... Nie ma nadzoru. Bank je dostarczał.

Starając się udowodnić, jak było naprawdę co do papierów GetBack, wystąpiłem do banku o dowody. Bank dostarczył kopie dowodów, nie dostarczając oryginałów. Kopia

była niezgodna z prawdą. Zakwestionowałem dowód w sądzie, ponieważ sprawa już jest w sądzie, zakwestionowałem nie dowód, tylko kopię jako prawdziwą i zgłosiłem do prokuratury zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa po raz drugi. Mówię tutaj bardzo krótko. Raz wystąpiłem w 2018 r., drugi raz wystąpiłem w 2020 r. Tak to wyglądało. Miejscowa prokuratura i Policja oczywiście wszczęły śledztwo. Z uwagi na brak danych umorzyły śledztwo, ponieważ dokumentów nie było. Pozostałych dowodów, o które prosiłem Policję, miejscową prokuraturę, prokuratura nie dostarczyła. Sam nie mogłem ich zebrać, a prokuratura nie dostarczyła. Pomimo, że przeprosiłem kilkakrotnie, nic nie zrobiła w tej sprawie. Mówię to bardzo skrótowo. Chciałem udowodnić, że sprzedaż obligacji GetBack wyglądała w ten sposób, że człowieka w ogólnie mogło nie być w banku, a został obligatariuszem.

Głos z sali:

Prokuratura nic nie zrobiła.

Pan Aleksander Głowacki, poszkodowany w aferze GetBack S.A.:

Tak wyglądał nadzór bankowy, tak wyglądał nadzór KNF. Nakład pracy, jaki był wymagany, żeby zabezpieczyć dowody, to były dwa krótkie pisemka wykonane przez prokuraturę. Nie zrobiono tego. Przedstawiłem to schematycznie. Jak zawsze diabeł tkwi w szczegółach. Przedstawiłem bardzo, bardzo ogólnie. Jeżeli naprawdę kogoś z posłów będzie to interesowało, przedstawię to z najdrobniejszymi szczegółami. Sprawa jest w sądzie.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, ponieważ padł wniosek formalny pani przewodniczącej, żeby kontynuację posiedzenia zrealizować na kolejnym posiedzeniu Sejmu z udziałem zaproszonego pana ministra sprawiedliwości, po rozmowie w gronie Prezydium uznaliśmy, że skierujemy do pana ministra ponowne zaproszenie. Niemniej po to, żeby zamknąć dzisiejsze posiedzenie, gdyż były pytania, a domyślam się, że pan prokurator przynajmniej w części chciałby się odnieść, bardzo proszę, żeby na te pytania... Jeszcze pan poseł. Bardzo proszę, pan poseł Sowa. Proszę.

Poseł Marek Sowa (KO):

Oczywiście obecność pana ministra Ziobry jest tutaj niezbędna. Mam natomiast dla państwa tylko taką oto informację. Zauważyliście państwo, że wielu z nas upuściło salę. Nie jest to wynikiem jakiegokolwiek lekceważenia państwa, tylko dosłownie lada moment – cały czas podglądam salę posiedzeń – mamy ważną ustawę, którą dzisiaj tutaj procedowaliśmy. De facto wszyscy musimy na to iść bez względu na to.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Tak.

Poseł Marek Sowa (KO):

Jest to jedyny powód. Jest jeszcze jedna rzecz. Ponieważ z posiedzenia będzie stenogram, uważam, że stenogram w części wypowiedzi bardzo ważnych... Ja też uważam, że po prostu ludzie zostali okradzeni, że cała ta emisja była po prostu wynikiem przestępstwa. Chodzi o to, żeby zarówno prokuratura, jak i wszystkie służby dostały stenogram z państwa wypowiedziami, żeby w sposób rzetelny i precyzyjny mogły się przygotować. Minister Ziobro też.

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:

Chodzi o miliardy złotych.

Poseł Marek Sowa (KO):

To wszystko zgoda. Mówię tylko, żeby nie oczekiwać i spychać na państwa, że mają coś przygotowywać na piśmie. Przecież tutaj byli, oświadczyli nam, podzielili się swoimi wątpliwościami. Trzeba po prostu na podstawie stenogramu bardzo precyzyjnie to zrobić. Tylko tyle. Jeszcze raz naprawdę przepraszamy. Jest to jedyny powód, że dzisiaj musimy skończyć. Inna rzecz, że uważam, jak na początku powiedziała pani poseł Leszczyna, iż minister Ziobro łachy nie robi. Jego obowiązkiem jest tutaj być.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Nie powtarzajmy tych wątków. Dziękuję panu posłowi. Pan poseł, pan przewodniczący Cymański bardzo krótko.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Bardzo krótko.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Pan prokurator domknie sekwencję zadanych pytań. Spotkamy się w innym terminie.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Może jest to trochę naiwne, ale mówiłem to także dwa lata temu. Zwłaszcza zwracam się do pana posła, żeby przekazał pani Skowrońskiej, dlatego że wiem, że państwo jesteście rozgoryczeni. Chciałbym podziękować panu, który mówił na końcu. Była to jedyna wypowiedź, gdzie mówił w taki sposób, żeby jednak szukać rozwiązania, a nie robić kolejnego widowiska i walki politycznej. Uważam, chcę powiedzieć, że nie jest prawdą, że nic nie zrobiono, natomiast prawdą jest, że jest rozgoryczenie, że efekty są niewielkie, że czasu upłynęło dużo, że pieniędzy nie ma. To jest całkiem inna rozmowa. Dlatego jest dyskusja tutaj, są również pytania, które były. Pani pytała, co zrobiono z raportem Najwyższej Izby Kontroli. Pan prezes odpowiada: „nie będę się tłumaczył, jakie podjąłem decyzje", ale jest pytanie, czy były jakieś konsekwencje. Nie chodzi tutaj o śledztwo. Nie chcemy zrobić z tego widowiska i śledztwa, ale jest kapitalne pytanie. Jest również pytanie, czy minister – pan minister czy pan prokurator nie może zmusić sądu – wystąpił, dlatego że pomoże prosić.

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:

Skład osobowy może zwiększyć.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Kto może zmienić? Prawdą jest, że byłem zdumiony, gdyż sprawa jest prestiżowa w ogóle dla całej klasy politycznej, dlatego że mamy tutaj do czynienia z gigantycznym przewałem, dlatego że pytania są straszne. Natomiast przestrzegam, apeluję, proszę, żeby nie wieszać przysłowiowych psów, że nic nie zrobiono, dlatego że są to sprawy, które mamy. Tworzymy prawo. Widziałem niejedną sprawę. W Polsce są tysiące ludzi, którzy zostali z niczym, śmieją się natomiast ludzie, którzy... Gdzie są te pieniądze? Jest to pytanie, które wraca jak bumerang, ale nie chcę się rozgadywać. Chciałbym zakończyć konkluzją, chciałbym prosić. Można to sformułować na piśmie. Może to ułatwić sprawę, ale proszę również, żeby nie przekreślać wypowiedzi, które były czytelne. Widziałem, że każdy notował, każdy przyszedł z jakąś podstawą, i prokuratura, i Komisja Nadzoru Finansowego, i ministerstwo. Naprawdę dobry sygnał jest taki, że udało się nam w Prezydium dogadać. Teraz już pan poseł Sowa nie może, dlatego że czeka na debatę. Proszę o zrozumienie, że w tym miejscu musimy zakończyć posiedzenie Komisji. Przygotujemy się lepiej i na pewno spotkamy się nie za dwa lata.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Proszę państwa, jeszcze nie zamykam. Jeszcze pani się zgłaszała, myślę, że z krótkim pytaniem. Bardzo proszę, jeszcze pani. Proszę o krótką wypowiedź. Potem poprosimy pana prokuratora i zakończymy dzisiejsze posiedzenie. Bardzo proszę, pani tutaj bliżej mnie. Tak zrozumiałem. Pani, pani. Tam zgłasza się kolejna pani, ale pani już zabierała głos. Proszę, pani.

Pani Anna Kowalczyk, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:

Witam państwa bardzo serdecznie. Nazywam się Anna Kowalczyk. Oprócz tego, że jestem osobą poszkodowaną, to jestem jeszcze w zarządzie stowarzyszenia osób pokrzywdzonych przez spółki pana K.

Chciałabym zadać pytanie prokuraturze. Mówimy tutaj o GetBacku, ale na terenie GetBacku, w siedzibie firmy GetBack, między innymi w Warszawie sprzedawano również obligacje spółek powiązanych z panem K., ale nie tylko z panem K. Przewijają się tam nazwiska. Powiem, dlatego że nie słyszę, żeby cokolwiek było prowadzone ani zamknięte. Był triumwirat, pan T. i pan B., który był adwokatem, mecenasem. Tak

naprawdę pomijamy ich tutaj mówiąc o całej aferze GetBack, a są to te osoby, które były w zarządach wszystkich spółek, które były prokurentami, które zajmowały wysokie pozycje, stanowiska dyrektorskie oczywiście w GetBacku. Bardzo bym chciała, oczywiście już na piśmie, może nie teraz, ale bardzo bym chciała otrzymać szczegółowe wyjaśnienia, chyba że oczywiście państwo teraz chcą je przedstawić, to ja bardzo chętnie wysłucham, ponieważ bardzo mało na ten temat słyszymy. Prasa też o tym jakby nie pisze. Wobec tego byłabym bardzo wdzięczna, gdyby zagadnienia spółek dodatkowych, stworzonych przez te osoby, np. GB Managers, Hussar Gruppa, która przy okazji dostała również... Naprawdę bardzo dużo osób przy okazji było namawianych na zakup obligacji, podnosząc że GetBack jest taki fajny i taki dobry, w związku z czym... Chwileczkę, mówię o technikach sprzedażowych. Wskazywano, że zaufanie, że właśnie giełda, że tyle osób, tyle instytucji sprawuje kontrolę. Teraz nie chcę już tego mocno rozwijać, ale naprawdę my, kupujący bezpośrednio sprawdzaliśmy raporty finansowe. Nagroda od Komisji Nadzoru Finansowego też tam jakaś była.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Jacek Jastrzębski:

Jest to kolejna nieprawda. Nie było nagrody od Komisji Nadzoru Finansowego.

Pani Anna Kowalczyk, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:

Od GPW. Na pewno było kilka nagród.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Jacek Jastrzębski:

Może pani sprawdzić, ale ja to wiem.

Pani Anna Kowalczyk, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:

Dobrze, dobrze, ok. Nie będę się upierała, mogło mi się coś ewentualnie, jeżeli chodzi o nagrody... Niemniej nagrody dla GetBack były. Było też coś takiego jak stowarzyszenie stworzone przez pana T. Były tam też nagrody. Stworzył on stowarzyszenie czy coś takiego dla windykatorów. Były nagrody dla GetBack jako na lidera windykatorów. Oprawa medialna, oprawa wiarygodności była bardzo przekonywająca. Szczególnie audytor Deloitte, o którym tutaj już była mowa, na rynku był bardzo znanym audytorem. Pytałam księgowych, mówili mi: „uuu, jak audytuje audytor Deloitte, to się nie masz o co martwić, oni sobie nie pozwolą na wpadkę, oni sobie nie pozwolą na byle jaki audyt". Skończę i nie będę tego... Chciałam tylko państwu przekazać ogólną rzecz, że przy okazji afery GetBack robiono również inne interesy. Oczywiście jeżeli chodzi o przepływy finansowe firmy GB Managers, przepływy finansowe, które się działy na Hussara, bardzo proszę o informację, co tam się zmieniło, dlatego wiem, że powstawały różne, nie wiem, komisje specjalistów od księgowości. Byłabym bardzo wdzięczna za udzielenie również takich informacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję. Niestety, był wniosek o przeniesienie, więc dokończmy. Pytań padło bardzo wiele. Myślę, że pan prokurator na istotniejsze pytania odpowie teraz, a na pozostałe, tak jak się umawialiśmy, na piśmie. Bardzo proszę, panie prokuratorze.

Zastępca prokuratora Regionalnego w Warszawie Wojciech Smoleń:

Szanując państwa czas w telegraficznym skrócie postaram się szybko odpowiedzieć na pytania. Oczywiście szczegóły podamy na piśmie. Przede wszystkim chciałbym wskazać, że o składzie sądu decyduje sąd pierwszej instancji. To nie Minister Sprawiedliwości ma tutaj inicjatywę, a sędzia orzekająca w sprawie. To sąd pierwszej instancji decyduje o rozszerzeniu składu. Oczywiście jeżeli taki wniosek będzie, my go poprzemy. Nie ma najmniejszych wątpliwości. Sprawa ma charakter skomplikowany. W zasadzie dziwi nas fakt, że do dzisiejszego dnia skład nie został rozszerzony, ale tutaj inicjatywa nie jest po naszej stronie, a po stronie sądu. Chciałbym to jeszcze raz dobitnie podkreślić, dlatego że państwo tutaj przez moment sugerowali, że staramy się przekładać punkt ciężkości, wskazywać na sąd, ale tutaj ewidentnie, zgodnie z procedurą, to sąd decyduje o rozszerzeniu składu, a nie prokurator.

Odnosząc się pokrótce do pani, która przed chwilą mówiła, jest to trójka spółek plus pomniejsze spółki. To, że nie mówimy o czymś w mediach, nie znaczy, że się tym nie

zajmujemy. Co do jednej ze spółek właśnie dostaliśmy opinię, co do dwóch pozostałych powinna być z końcem września zgodnie z postanowieniem. Obawiam się, że może być kilka dni opóźnienia z uwagi na to, że musieliśmy uzupełnić dokumentację, ale śledztwo trwa, toczy się dynamicznie.

Chcemy się chwalić wynikami, a nie opowiadać o tym, co planujemy, niemniej dla uspokojenia i przekazania na szybko informacji powiem, że jeżeli chodzi o wartość zabezpieczenia przekazanego w akcie oskarżenia, jest to kilkadziesiąt milionów. Podamy panu na piśmie precyzyjną kwotę. Jeżeli chodzi o resztę środków, tutaj znowu odwołam się, niestety, do kazusu sądu. Obecnie procedujemy dość duże środki zabezpieczone poza granicami kraju a postanowienie o zabezpieczeniu jest wstrzymane przez sąd do momentu rozpoznania zażalenia. Procedura wygląda w ten sposób, że pomimo skierowania wniosku o pomoc prawną, państwo, do którego go skierowaliśmy, wymaga prawomocnego postanowienia po stronie Polski. Obecnie postanowienie zostało zaskarżone przez obrońców, trwa procedura w sądzie. Ile potrwa, nie jestem w stanie dzisiaj państwu na to odpowiedzieć.

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:
Panie prokuratorze, proszę powiedzieć konkretnie gdzie są 3 mld zł, kilkadziesiąt… Państwo kierujecie akt oskarżenia dla 9 tys. osób, piszecie, że wyłudził 2 mld 800 mln zł. Wobec tego dlaczego nie zabezpieczyliście 3 mld zł? Gdzie są te pieniądze? Prowadził pan sprawę trzy lata. Jest to proste pytanie. Czy w moim pytaniu jest coś takiego trudnego, że pan wymaga złamania…

Zastępca prokuratora Regionalnego w Warszawie Wojciech Smoleń:
Oczywiście jest trudność w ustaleniu przepływów finansowych.

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:
Nie ustalił pan tego w ciągu trzech lat?

Zastępca prokuratora Regionalnego w Warszawie Wojciech Smoleń:
Proszę pana, staram się jak mogę precyzyjnie państwu odpowiedzieć na to pytanie. Jeżeli będzie sformułowane na piśmie…

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:
A proszę powiedzieć wprost…

Zastępca prokuratora Regionalnego w Warszawie Wojciech Smoleń:
… postaramy się go pogłębić.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Bardzo proszę nie przerywać, żeby pan prokurator mógł…

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:
Ale nic nie zrobili. Kilkadziesiąt milionów złotych.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):
Ale będzie dana odpowiedź.

Pani Elżbieta Wrzosek, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
A co ze sprawami cywilnymi?

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:
Te same pytania były dwa, trzy lata temu.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
W tej chwili zamieniamy debatę w luźne wypowiedzi. Wobec tego będę musiał ją zamknąć, a chciałbym, żeby pan prokurator dokończył. Czy pan prokurator zamknął już swoją wypowiedź?

Zastępca prokuratora Regionalnego w Warszawie Wojciech Smoleń:
Myślę, że pozostałe pytania są na tyle precyzyjne, że jeżeli padła propozycja odpowiedzi na piśmie, to tak się ustosunkujemy.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Dobrze.

Zastępca prokuratora Regionalnego w Warszawie Wojciech Smoleń:
Jeżeli trzeba będzie rozszerzyć odpowiedzi, to na kolejnym posiedzeniu Komisji rozszerzmy odpowiedzi.

Pani Elżbieta Wrzosek, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
A dwa małe pytania o sprawy cywilne?

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):
Proszę państwa, powiem tak. Jest to pytanie, które w Polsce jest kapitalne. Co chwilę afery i co się okazuje? Są ofiary, a gdzie jest kasa? Wobec tego jakie są w Polsce przepisy i procedury, jaka jest praktyka działania prokuratury? Jest to pytanie nie tylko do waszej sprawy, ale w ogóle. Jest to pytanie kapitalne, ale teraz już bym tego nie rozgrzewał. To nie jest ucieczka od sprawy. Pan prokurator naprawdę odpowie, jak się działa w sytuacji, kiedy mamy już konkretne podejrzenie, jest ogromna kasa. Przecież przy Amber Gold było coś podobnego, ale są także inne afery. To jest sprawa, która wraca. Jest to pytanie fundamentalne. Interesuje to również nas. Złodzieje, cwaniacy korzystają z prawa i z demokracji. Gdyby demokracji nie było, gdyby np. było KS, to oni by te pieniążki... Wszyscy się śmieją. Gdzie są pieniądze? Widzę, patrzę na was, ale tak to jest, zażalenie, odwołanie, a czas leci, a czas leci. Proszę państwa, też się teraz tutaj nie oburzajmy, że ktoś korzysta, tak, korzysta z tego, już nie powiem jakiego, prawa. Praworządnie, i to jest właśnie to.

Pani Joanna Gajewska, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
Po to są organy państwa, żeby nas chronić, proszę pana.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):
Są od tego, żeby chronić.

Pani Joanna Gajewska, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
Nie tak to działa.

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:
Wyłudzono 3 mld zł, a pan zabezpieczył kilkadziesiąt milionów?

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):
Proszę państwa, ale proszę zobaczyć. Przecież mówią: „mamy namierzoną kasę, mamy możliwość zajęcia jej". Inny kraj, gdzie leży ogromna kasa, mówi tak: „prawomocny wyrok". A co mówi prawo? Może zmieńmy prawo, żeby był szybszy termin czy coś przy okazji. Mówimy tutaj wyraźnie, że obrońcy tych cwaniaczków zgodnie z prawem składają zażalenie. Czekamy. Tak to, niestety... Mnie szlag trafia. Ok., jestem z wami. No dobra, ale proszę państwa, teraz mówię...

Pani Elżbieta Wrzosek, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
Sprawy cywilne są zatrzymane.

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:
Panie prokuratorze, ja wiem, że pan nie decyduje. Taka jest prawda. Proszę wystąpić do prokuratora krajowego z uwzględnieniem, na podstawie drogi służbowej o wyrażenie zgody na zabezpieczenie 3 mld zł dla wszystkich 9 tys. rodzin. Proszę to zrobić. Czy pan to zrobi? To jest proste. To są dwa zdania pisma służbowego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):
Dobrze. Padły pytania retoryczne. Jest dużo pytań. Pan prokurator wyselekcjonuje je i postara się odpowiedzieć na piśmie. Bardzo serdecznie dziękuję, panie prokuratorze.

Pani Joanna Gajewska, poszkodowana w aferze GetBack S.A.:
Proszę jeszcze o odpowiedź na temat sprawy cywilnej.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Ale bardzo proszę pozwolić mi dokończyć. Bardzo dziękuję panom prokuratorom, panu przewodniczącemu Komisji Nadzoru Finansowego z zespołem, wszystkim gościom, a przede wszystkim państwu, osobom poszkodowanym. Mamy dobrą wolę, żeby sprawę na poziomie Komisji w miarę szczegółowo wyjaśnić. Stąd decyzja o odbyciu jeszcze jednego posiedzenia, o wysłaniu zaproszenia do pana ministra, również do panów prokuratorów, jeżeli czas pozwoli. Powiadomimy państwa na następnym posiedzeniu. Bardzo dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.